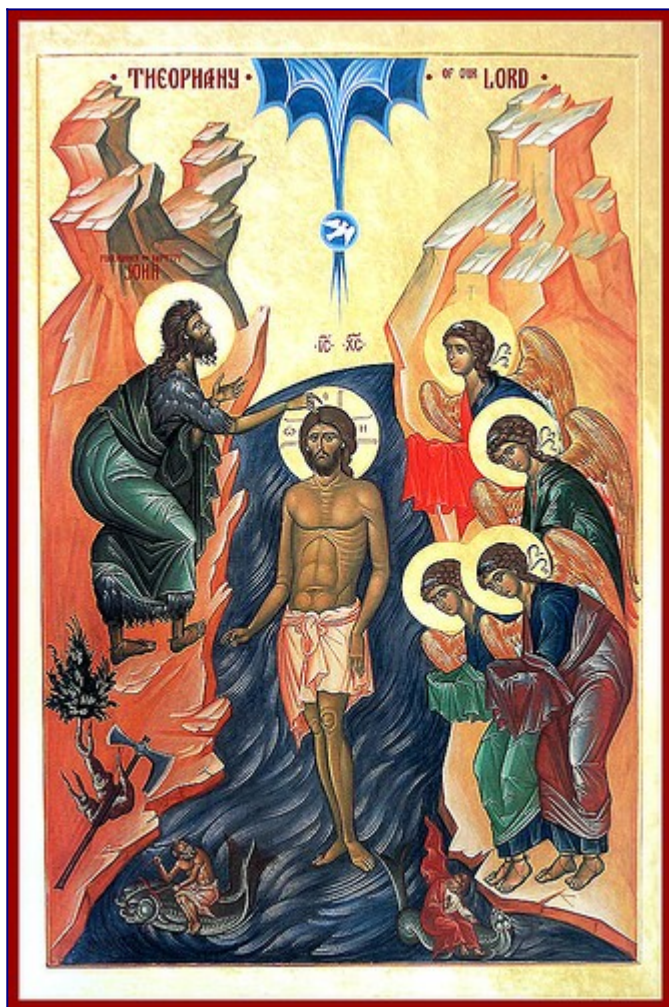


Woda Święta w dniu Chrztu Pańskiego - Orthodox Poland

41 — 54 minut



WODA! Jest podstawą życia, bez wody niemożliwe jest rolnictwo, wzrost roślin, drzew, życie zwierząt i ludzi, funkcjonowanie przemysłu... Wszyscy wiemy, że woda ma zdolność oddziaływania na ludzkie ciało. Podczas kąpieli pod prysznicem, woda masuje nasze ciało, oddziałuje na nie fizycznie. Chemiczne oddziaływanie wody na organizm ludzki zachodzi, na przykład, podczas spożywania przez nas wody mineralnej. Woda może oddziaływać również za pomocą promieniowania elektromagnetycznego. Efekt ten wykorzystuje się w tzw. „wodzie magnetycznej”. Jest jeszcze woda zjonizowana srebrna, złota lub platynowa, zawierająca jony srebra, złota lub platyny, wykorzystywana do odkażania i leczenia różnych chorób. Jest woda żywa, woda martwa, strukturalna (usieciowana) i inne rodzaje wód. Jest woda święcona, woda święta, woda egzorcyzmowana...

Tematem niniejszego opracowania jest Woda Święta.

Spożywając wodę, człowiek praktycznie nie zastanawia się, jaka jest jej wartość lub struktura chemiczna. Dla wielu ludzi woda jest czymś istniejącym, bez czego życie po prostu trudno byłoby sobie wyobrazić. Jednak woda ma wartość nie tylko przemysłową lub codzienną. Woda jest szeroko stosowana również w życiu duchowym człowieka. W różnych religiach i wierzeniach istniejących na ziemi często używa się pojęcia “Wody Świętej”. Dla większości wierzących, Woda Święta jest tą siłą, która oczyszcza umysł i ciało z grzesznych pobudek, a także może leczyć rany i choroby. Liczne ceremonie religijne i obrzędy podczas świąt dla wierzących nie mogą się odbyć bez Wody Świętej.

Po raz pierwszy o **leczniczych własnościach Wody Chrztelnej (Крещенской воды), pobranej w Dniu Chrztu Pańskiego, wspomina Św. Jan Złotousty (Святой Иоанн Златоуст)**, który żył w III w. I oto już ponad 17 wieków przeciwnicy chrześcijaństwa starają się udowodnić, że fenomenowi Wody Świętej nie ma. A że woda ta przez długi okres czasu nie psuje się, to przeciwnicy ci tłumaczą tym, że kapłani opuszczają do naczyń srebrne monety i krzyże (a jak wiadomo, jony srebra zabójczo działają na mikroorganizmy) oraz tym, że woda w zbiornikach wodnych pobierana jest zimą, kiedy ilość mikroorganizmów jest minimalna. Jednak święcenie wody często odbywa się nad rzekami (z wodą bieżącą), a wtedy efekt jonizacji wody srebrem z krzyża odpada, bo woda zjonizowana w ułamku sekundy odpłynie z nurtem rzeki. Poza tym jonizowanie wody srebrem wymaga dość długiego czasu (nawet kilkudziesięciu minut i to za pomocą specjalnych jonizatorów, w których przez elektrody srebrne przepuszcza się prąd elektryczny). Wierni biorą tę wodę w miejscu jej chrztu przez wiele godzin (a woda srebrna zjonizowana odpłynęła już przecież dawno z nurtem rzeki), zanurzają się w niej w celach zdrowotnych czasem przy kilkunastu czy kilkudziesięciu stopniach mrozu, nie doznając przy tym uszczerbku na zdrowiu.

Wielkie rozprzestrzenienie się Wody Świętej nastąpiło od czasu, gdy zaczęto przy jej pomocy chrzczyć ludzi. Podczas chrztu, człowiek oczyszczając się stawał się bezgrzeszny i był dołączany do wspólnoty religijnej. Świętą Wodę stosuje się więc w Cerkwi podczas chrztu, a także przy święceniu świątyni i domów, przedmiotów i ludzi.

W Prawosławiu Święto Chrztu Pańskiego nazywa się jeszcze Objawieniem Pańskim, gdyż według przekazów w tym dniu ludziom objawił się Bóg w postaci Trójcy Świętej. Jezus Chrystus w wieku 30 lat został ochrzczony w rzece Jordan przez Jana Chrzciciela. Kiedy wychodził z wody, otwarły się Niebiosa i Duch Święty w postaci gołębia zstąpił na Niego, a z Nieba odezwał się głos: „Tyś jest Mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Uważa się, że od Chrztu Jezusa bierze swój początek chrześcijaństwo. Kiedy Zbawiciel wszedł do Jordanu i przyjął chrzest, nastąpiło zetknięcie się Boga – Człowieka z materią. I do dnia dzisiejszego w Dniu Chrztu Pańskiego, kiedy w świątyniach świeci się wodę, wszystkie wody na kuli ziemskiej nabierają cech nieskazitelności (nie podlegają zepsuciu). Woda staje się Świątynią – Wielką Agiasmą, jak nazywa ją Cerkiew. Woda Chrztelna uświęca, leczy Błogosławieństwem Bożym każdego człowieka.

W narodzie rosyjskim Chrzest Pański, obchodzony w jednym dniu wraz z Objawieniem Pańskim nazywa się Świętem Jordanu. Święto to zawsze było jako jedno z najbardziej popularnych świąt. Przygotowywano się do niego zawczasu, wyrąbano w lodzie przerębel w postaci krzyża (tzw. „jordań” – ros. „иордань”). Obok stawiano drewniany krzyż. Po poświęceniu wody młodzi

mężczyźni obowiązkowo zanurzali się do lodowatej wody i dopiero potem wierni nabierali wody. Bez względu na mrozy, zanurzyć się do przerębli okazywali chęć nie tylko zdrowi, ale i chorzy. Ci, którym nie starczyło odwagi na ten krok, starali się umyć wodą z przerębli. Zanurzano, myto nawet noworodków, licząc na ich uzdrowienie.

W Prawosławiu poświęcenie wody odbywa się na dwóch stopniach (poziomach). Świecenie wody dzieli się na wielkie i małe. Wielkie święcenie odbywa się tylko podczas wielkich świąt chrześcijańskich. Często obrzęd ten jest dokonywany w dniu Chrztu Pańskiego (Крещения) i Objawienia Pańskiego (Богоявления, czyli Teofanii), a także w wigilię przed Chrztm Pańskim.

Woda, która została poświęcona w to wielkie święto chrześcijańskie nosi nazwę Wielka Agiasma czyli Wielka Świątynia. Świecenie wody następuje podczas czytania modlitw i śpiewu psalmów, a do naczynia z wodą opuszczany jest srebrny krzyż.

Małe święcenie może być dokonywane podczas dowolnego święta religijnego, związanego z wodą, a także jeżeli o to proszą parafianie. Podczas tego święcenia nad wodą również odmawia się modlitwy i opuszcza się do niej krzyż.

Wierzący ludzie wierzą, że Woda Święta ma niewyobrażalne właściwości. Wodzie Świętej przypisuje się cudowne uzdrowienia, pomoc przy oczyszczaniu z grzechów i od złych duchów. Woda Święta czyni człowieka mocnym i pomaga mu znieść wszelkie nieprzyjemności i pokusy.

Na Rusi z dawien dawna wierzono, że w Dniu Chrztu Pańskiego woda nabywa szczególne właściwości lecznicze: w niej nie można się zaziębić, ona uchroni człowieka przed chorobami, czarami i urokami. Wierzono także w to, że w nocy przed Chrztm Pańskim woda we wszystkich źródłach święci się sama, niezależnie od ceremoniałów cerkiewnych, ponieważ w tę noc sam Chrystus znów w nią się zanurza. I jeżeli o północy ktoś przyjdzie do przerębli, to może zobaczyć, jak spokojna tafla wody naraz zakolysze się i przejdzie po niej fala. To znaczy, że dokonała się Tajemnica zejścia do wody Syna Bożego. A na człowieka, który stał się świadkiem cudu, zstępuje Boże Błogosławieństwo.

Woda ta nie pomaga wszystkim. Często woda święta może uzdrowić niewierzącego, nie ochrzczonego człowieka i nie okazać żadnego działania na wierzącego. Dlaczego? Jest to tajemnica Boga. Ale spróbować skorzystać z Jego bezpłatnego Daru może każdy. Jeżeli w ciepłej wannie ze świętą wodą naraz przeszyje cię pot, jakby w łaźni fińskiej, jeżeli odczuje się lekkie klucie w całym ciele, a po takiej kąpieli ciało będzie płonąć, to znaczy, że zstąpił na ciebie cud. Święta Woda – to jest woda, nad którą wykonano znak krzyża, wskutek tego nabiera ona właściwości leczniczych. W czasie całego okresu istnienia obrzędu chrztu poznano ogromną ilość faktów cudownych uzdrowień za pomocą Wody Świętej. Proponuję, aby wprowadzeniem do dalszych rozważań nad **Wodą Świętą** stał się poniższy artykuł pt. „**Zagadka Wody Świętej**”, zamieszczony w „**Linii Losu**” **styczeń 2013** („Линия Судьбы” январь 2013), który jest przedrukowywany obecnie na bardzo wielu stronach w rosyjskim Internecie. Zamieszczam go bez skrótów, chociażby ze względu na wątki historyczne dotyczące znaczenia i obecności wody w życiu człowieka, z którymi warto się zapoznać.

Leczenie Wodą Świętą

O cudownych uzdrawiających właściwościach Wody Świętej mówią nawet niewierzący. Kapłani twierdzą, że chrzest niemowląt w zimnej Wodzie Świętej ma pozytywny wpływ na zdrowie, a nawet na dalsze życie dziecka.

Woda Święta jest nie tylko w cerkwi (kościół). Istnieją uświęcone źródła i strumienie, woda z których jest znana ze swojej siły uzdrawiania. Bardzo często w miejscu objawień mieszkańców Nieba (Pana Jezusa, Maryi, Aniołów, Świętych) lub wydarzeń, związanych z ingerencją Boga, po ich zakończeniu z ziemi wytryskują źródła wody, uzdrawiającej różne choroby.

W Polsce z takich miejsc można wymienić Licheń, Kościół św. Barbary w Częstochowie czy studnię w Kościele Najświętszej Krwi Pana Jezusa na ul. Żydowskiej w Poznaniu, do której Żydzi wrzucili sprofanowane przez siebie Trzy Hostie.

Pielgrzymi, kapłani, mnisi i po prostu wierni, którzy zazwyczaj są przy każdym z tego typu cudownym źródle, opowiadają mnóstwo historii o szybkim wyleczeniu chorych z najcięższych przypadków chorób, leczenia których odmówili już lekarze. Ludzie przyjeżdżają specjalnie, aby się wyleczyć lub trafiają do tych miejsc w innym celu, ale wszystkich ich jakaś nieznaną siłą pcha do kąpieli w źródle, dzięki czemu wiele chorób ustępuje. Przykładem niech będzie Lourdes we Francji, do którego co roku przybywa około 6 mln pielgrzymów, z których bardzo wielu zanurza się w basenach z Wodą Świętą.

Według starych ludowych podań, jeśli wlać Wodę Świętą do studni, to woda będzie w niej cały czas czysta i nie wyczerpie się nawet podczas wielkiej suszy.

Lekarze, oczywiście, nie zaczęli zapisywać Wodę Świętą jako leku, ale jej zastosowanie może znacznie przyspieszyć proces uzdrawiania. Na przykład, przy dodaniu tylko 1 łyżki stołowej Wody Świętej do kąpieli w wannie pozytywne promieniowanie, zbieżne z rytmem pracy zdrowych narządów, znacznie emitować cała woda. Są udokumentowane przypadki, kiedy takie kąpiele pomagały i stawiały na nogi ciężko chorych na raka.

Wodę Świętą można pić na początku objawów przeziębienia i innych dolegliwości, można robić z niej okłady. Obszary zastosowań medycznych Świętej Wody mogą pokrywać się zupełnie z przypadkami korzystania z wody zwykłej. Duchowni radzą w Święto Chrztu Pańskiego pić Wodę Świętą razem z prośforą (praśnym chlebem) i wtedy człowiek znacznie nie tylko czuć się lepiej, ale również będzie w stanie uchronić się od wszelkich chorób.

Wodą Świętą kropi się mieszkanie oraz wszelkie rzeczy. Twierdzi się także, że jeżeli butelkę z tą wodą postawić na strefę patogenną, np. gdzie przebiegają ciekły wodne, to strefa ta zostanie zneutralizowana.

Znanych jest wiele przypadków wyleczeń chorób za pomocą Wody Świętej. O jej właściwościach leczniczych nie zaprzecza również medycyna. W jaki sposób korzystać z Wody Świętej w codziennym życiu? Oto kilka zaleceń:

- – Wodę Świętą należy pić na czczo rano lub wieczorem przed snem ze szczególną czcią i modlitwą.

- – Przy bardzo poważnych chorobach można ją pić w nieograniczonych ilościach, niezależnie od posiłku o dowolnej porze dnia czy nocy.

Mnich klasztoru o szczególnie ostrym rygorze Ojciec Serafim Wyricki (Серафим Вырицкий – ten sam, który po wybuchu wojny z Niemcami 22.6.1941 r. modlił się na kamieniu przez 1000 dni i nocy do Boga o ratunek dla Rosji), w przypadkach bardzo poważnych chorób zalecał przyjmować po łyżce stołowej Wody Świętej co godzinę. Również radził, aby kropić tą wodą jedzenie. Mówił on, że silniejszego lekarstwa od Wody Świętej i poświęconego oleju nie ma.

- – Po wypiciu należy pomodlić się o uzdrowienie.
- – Wypić wodę należy za jednym razem (nie odkładać na później), obowiązkowo robiąc trzy łyki.
- – Przy bezsenności lub złym śnie trzeba pić wodę przez 9 dni.
- – Aby usunąć ból głowy lub inne bóle, do bolącego miejsca należy przyłożyć kompres, nasączony Wodą Świętą.
- – Wodę świętą przyjęto używać z następującą modlitwą:

Treść modlitwy po rosyjsku:

«Господи, Боже мой, да будет дар Твой святой и святая Твоя вода во оставление грехов моих, в просвещение ума моего, в укрепление душевных и телесных сил моих, во здравие души и тела моего, в покорение страстей и немощей моих по беспредельному милосердию Твоему молитвами Пречистыя Твоя Матери и всех святых Твоих. Аминь.»

Tłumaczenie (A.L.) na język polski:

“Panie, Boże mój, niech będzie Twoim Świętym Darem Twoja Święta Woda do odpuszczenia moich grzechów, do oświecenia mego umysłu, do wzmocnienia moich sił duchowych i fizycznych, do zdrowia ciała i duszy mojej, do pokonania namiętności i słabości moich przez bezgraniczne Miłosierdzie Twoje, modlitwy Niepokalanej Twojej Matki i wszystkich Twoich Świętych. Amen. “

Woda Święta ma ogromną moc uzdrawiania. Znane są przypadki, gdy kilka kropli wody, wlane do ust nieprzytomnego pacjenta, doprowadzały go przytomności i zmieniały przebieg choroby. Ale to wcale nie znaczy, że nie powinniśmy zasięgać porady lekarza. Szczególną własnością Świętej Wody jest to, że dodana nawet w niewielkiej ilości do wody zwykłej, przekazuje również jej właściwości dobroczynne. Na przykład, przy dodaniu niewielkiej ilości Wody Świętej do zwykłej wody w wannie, woda taka okaże również działanie uzdrawiające na organizm. Wskaźnikiem tego będzie nagle uczucie lekkiego mrozu w całym ciele lub gwałtowne pocenie się, jak w łaźni fińskiej.

Przechowywać Wodę Świętą należy obok ikony lub za ikoną. Nie można tej wody przechowywać w lodówce. Nie należy też trzymać jej obok produktów żywnościowych.

Na stronach rosyjskiego Internetu można znaleźć opisy leczenia Wodą Świętą nawet takich dolegliwości jak rzucony na kogoś urok czy zaczarowanie (czary). Trzeba wiedzieć, że czary mogą dotknąć człowieka w drodze celowo ukierunkowanego oddziaływania magicznego. Natomiast urok – to jest przebicie aury człowieka, jest procesem spontanicznym. Jest to negatywna energia, którą ludzie rodzą swymi emocjami, a mianowicie: złością, zazdrością, nienawiścią, rozdrażnieniem. Skutki mogą być bardzo dokuczliwe. Symptomami rzuconego uroku są m.in.: ogólna słabość

organizmu, zwiększone zmęczenie, pogorszenie nastroju bez widocznych przyczyn, bóle głowy, nie przechodzące po zażyciu lekarstwa, częsty wzrost temperatury bez oznak zaziębienia, rozdrażnienie, senność, obojętny stosunek do życia, nieustanny pech... Starsi czytelnicy na pewno pamiętają o stosowaniu w dawnych czasach np. na wyżej wym. bóle głowy obmywanie jej wywarem z zieleń ostrożeńca (tzw. „czarciego żebra”). Albo jakże skuteczne są kąpiele w tym wywarze nieustannie płaczących dzieci bez oznak choroby, dzieci nakarmionych i w suchych pieluszkach. Proponuję tematyki tej nie rozwijać.

Badania Wody Świętej

Co roku w noc Chrztu Pańskiego z 18 na 19 stycznia w świecie wydarza się największy z Cudów – Duch Boży schodzi na wszystkie wody ziemi i one stają się uzdrawiającymi i niosącymi harmonię. Tak uważają wierzący, a uczeni starają się to zjawisko wyjaśnić ze swego stanowiska.

Co wiedzą uczeni o Wodzie Chrztelnej z 19.1.? Żeby odpowiedzieć na pytanie, co się dzieje z tą wodą, uczeni wzięli do rąk przybory i mikroskopy.

Badania wykazały, że optyczna gęstość wody chrztelnej (świętej) jest wyższa, aniżeli wody z tych samych źródeł w zwykłe dni. Więcej, jest ona bliska gęstości optycznej wody z rzeki Jordan. Lecznicze właściwości wody chrztelnej niektórzy uczeni tłumaczą cechami szczególnymi pola magnetycznego Ziemi. W tym dniu odchyła się ono od normy i cała woda na planecie poddaje się procesowi magnesowania. Z czym to jest związane, na razie nie zbadano do końca.

Istnienie wielkiej ilości niekwestionowanych dowodów uzdrowień tą wodą wyraźnie wskazuje na bezpodstawność twierdzeń zakorzenionych ateistów z lat 70-tych i 80-tych mówiących o tym, że jest to tylko “efekt psychologicznego oddziaływania na wiernych”. W chwili obecnej istnieje wiele prac naukowych na temat cudownego oddziaływania Wody Świętej i o reakcji zwykłej wody na jej poświęcenie znakiem krzyża.

W pewnym stopniu, kurtynę nad tą tajemnicą natury mogą podnieść pracownicy Moskiewskiego Instytutu Technologii Informacyjno – Falowych (skrót ros. МИИВТ – pol. MITIF), którzy przeprowadzili wiele eksperymentów nad Wodą Świętą. Ich wyniki wykazały, że promieniowanie elektromagnetyczne Wody Świętej z różnych próbek jest absolutnie identyczne. Promieniowanie to w żadnym stopniu nie może być porównywalne z promieniowaniem zwykłej wody, a nawet wody srebrnej, na którą podziałano srebrem. Należy zwrócić uwagę, że jeszcze do niedawna wierzono, że Woda Święta jest zdolna tylko do odkażania i że przyczyną tego jest znajdujące się w niej srebro (pochodzące z zanurzanych w niej srebrnych krzyży podczas obrzędu święcenia wody). Ale jeśli uznać tę hipotezę, to jak wyjaśnić fakty cudownych uzdrowień?

Odpowiedź na tę tajemnicę, która przez wieki była ukryta przed ludzkością, dały eksperymenty, przeprowadzone przez pracowników MITIF. Okazało się, że wykres na ekranach przyrządów, rejestrujących promieniowanie elektromagnetyczne Wody Świętej pokrywa się z linią łamaną, która pojawia się podczas diagnozowania zupełnie zdrowego narządu człowieka. Taki sam wynik dawała również zwykła woda, do której została dodana Woda Święta. Uczeni zrozumieli, że Woda Święta jest rzeczywiście cudem, naturę którego trzeba będzie jeszcze długo badać. Przekazuje ona ludzkiemu organizmowi zdrowe elektromagnetyczne promieniowanie, poprawiając chore częstotliwości niezdrowych narządów i lecząc je w ten sposób. Doświadczenia wykazały, że jeśli dodać do wanny o objętości 60 l (6 wiader wody) jedną łyżkę Wody Świętej, to cała woda zwykła w

wannie zacznie wydzielać takie same promieniowanie elektromagnetyczne, jak Woda Święta. Znaczy to, że można leczyć nią różne choroby, w tym ciężkie.

Nie mniej zadziwiające wyniki uzyskali uczeni – fizycy z Naukowo – Badawczego Instytutu w Sankt – Petersburgu. W drodze badań doświadczalnych zdołali oni udowodnić, że poświęcona woda zmienia swoje charakterystyki optyczne i nabywa własności antybakteryjnych. Angielina Małachowskaja, fizyk z tego Instytutu, powiedziała: *„Udało nam się potwierdzić fakt o tym, że znany z dawien dawna obrzęd, w czasie którego wykonuje znak krzyża nad jedzeniem i napojami – to nie jest pusty przesąd. Podczas wykonywania tego zdumiewającego działania, oczyszczenie pokarmów następuje w mgnieniu oka.”*

W jednej z publikacji dziennikarzy S. Demkina i W. Potapowa opisano przypadek uzdrowienia kobiety chorej na raka. Szefowa Moskiewskiego Instytutu Technologii Informacyjno – Falowych (MITIF) dr nauk med. I. Martjanowa poszła na urlop. Gdy wróciła do pracy, do gabinetu weszła jej pacjentka z ciężką formą choroby nowotworowej. Jeśli miesiąc temu była wychudzona i ledwo przestawiała nogi ze słabości, to teraz wyglądała o wiele lepiej. Trudno było ją poznać.

Okazało się, że pacjentka na Święto Chrztu Pańskiego jeździła do Ławry Św. Sergiusza i Św. Trójcy do Ojca Hermana, który słynął jako uzdrowiciel. Kapłan polecił pacjentom kąpać codziennie w wannie, dodając łyżkę Wody Świętej. Wynik zaledwie tygodniowego leczenia był jak na dłoni. Dr I. Martjanowa postanowiła przetestować właściwości Wody Bożego Objawienia za pomocą specjalistycznego sprzętu, w szczególności super czułego odbiornika fal milimetrycznych. Jego czujnik wychwytuje słabe promieniowanie elektromagnetyczne obiektu, na przykład, emisję aktywnych biologicznie punktów człowieka. Do eksperymentu użyto Wodę Świętą z Klasztoru Nowodziewiczego. Do kontroli pobrano wodę z wodociągu. Wyniki były następujące: Woda Święta i woda zwykła z dodatkiem Świętej wydawały sygnał, analogiczny do sygnału zdrowego narządu człowieka, a sygnał z wody z kranu – chorego pacjenta. Zbadano również wodę, w której leżała srebrna łyżka. Otrzymane od wody srebrnej widma różniły się znacząco od widm wody zwykłej i chrzcielnej. Fenomen Wody z Bożego Objawienia nie został do końca zbadany i badaczom prawdopodobnie jeszcze nie prędko uda się poznać jej tajemnice. Woda Chrztu Świętego nie przechodziła takich badań, jakim poddaje się leki i żadnych wniosków medycznych o własnościach wody chrzcielnej na razie nie ma. Ale jest doświadczenie wielu setek lat ogromnej ilości ludzi. I chyba nie tak ważne jest, co leczy – woda czy silna wiara człowieka w to, że to mu pomoże. Najważniejsze – to wynik.

Badania naukowe z błogosławieństwem Cerkwi były prowadzone przez 10 lat. Przed publicznym ogłoszeniem wyników badań, dokonywano wielokrotnego sprawdzania uzyskanych danych. I wyniki te okazały się oszałamiające. Podczas odmawiania nad zwykłą wodą prawosławnych modlitw i wykonania nad nią znaku krzyża, w wodzie ujawniały się charakterystyki antybakteryjne i lecznicze. Potwierdzono, że Boże Słowo przekształca strukturę wodną. Przy tym w znacznym stopniu wzrasta jej gęstość optyczna w zakresie ultrafioletowego widma świetlnego.

W czasie badań pobierano próbki wody z bardzo różnych źródeł wody. Bez względu na różnorodność pobranych próbek, po odmówieniu nad nimi modlitwy „Ojcze nasz” lub wykonania znaku krzyża, we wszystkich próbkach zaobserwowano wyginiecie takich chorobotwórczych bakterii, jak gronkowiec złocisty lub pałeczka okrężnicy.

Nie sposób w ramach tego opracowania przedstawić wszystkie rodzaje badań, którym poddawana jest Woda Święta w laboratoriach uczonych. Oprócz wymienionych wyżej badań zasygnalizujmy chociaż jeszcze kilka z nich.

Woda wszystko pamięta

Naukowcy, zainteresowani tajemnicą Wody Świętej, tłumaczą jej lecznicze właściwości zdolnością do „zapamiętywania” informacji. Podczas święcenia taka woda otrzymuje silny pozytywny ładunek energii, który wpływa na jej strukturę i pozwala zachować wszystkie jej własności przez kilka lat.

Odbierając dowolne oddziaływanie, woda zapamiętuje wszystko, co zachodzi w otaczającej przestrzeni. Utrwalając informację i nabywając przez to nowych własności, woda zmienia swą strukturę. Przy czym jej skład chemiczny pozostaje nadal ten sam – H₂O. Struktura wody mówi o stopniu zorganizowania jej cząsteczek. Uczeni przypuszczają, że właśnie cząsteczki wody, tworzące stabilne grupy ciekłych kryształów, są swego rodzaju komórkami pamięci, w których woda „zapisuje” wszystko, co widzi, słyszy i odczuwa. Niesamowite, prawda? Jak żywy człowiek...

Kto święci wodę w dniu 19.I.?

W nauczaniu Cerkwi Prawosławnej spotkać można dwa wyjaśnienia:

*/- W tę noc Pan Jezus schodzi z Niebios i znów Sam się zanurza do wód Jordanu, uświęcając je,

**/- Co roku na Chrzest Pański z 18/19.I Duch Święty schodzi na wszystkie wody ziemi i stają się one świętymi. Konkretnie która Osoba Trójcy Świętej uświęca wodę – nie wiemy jeszcze.

A czy może być jeszcze jedna możliwość? Że woda, jako cudowny Dar Boży sama się uświęca, bo ma pamięć Chrztu sprzed 2000 lat i pamiętając o tym niezwykłym wydarzeniu, gdy Bóg uświęcił Swym Ciałem wody ziemi, powtarza ten Cud i raz do roku staje się dla nas panaceum na wszystkie choroby i dolegliwości ciała i duszy? Jeżeli to bluźnierstwo – to przepraszam Cię, Panie Boże.

A propos zachowywania własności Wody Świętej czy Święconej przez długi okres czasu: w jednej z publikacji znalazłem wypowiedź uczonego, którego przyjaciel miał w domu butelkę Wody Świętej z dnia 19.1, która stała już 35 lat i nie uległa zepsuciu. Piszący te słowa przypomniał wczoraj, że ma wodę święconą z 1986 roku (czyli 27 letnią). Używam jej co roku na Kolędę. Spróbowałem, powąchałem, obejrzałem, nie jest zielona, ma dobry smak i jest bez zapachu. Była pobrana z pobliskiego kościoła, przypuszczam jako woda z kranu, a następnie poświęcona. Osobiście rozróżniam Wodę Święconą i Wodę Świętą. Ta moja, 27-letnia, jest bez wątpienia Wodą Święconą. Według prawosławnych kapłanów woda, nad którą odmówiono modlitwę, wykonano znak krzyża i zanurzono krzyż staje się Wodą Świętą. Dlatego w opracowaniu zachowałem nazewnictwo, stosowane w publikacjach rosyjskich, dotyczące Wody Świętej, które używane jest w odniesieniu do Wody Święconej. Nie mam wątpliwości, że Woda Święconą przez kapłana staje się Świętą (dlatego w opracowaniu nazwę tej wody piszę z dużej litery, na Jej cześć, podobnie jak przeistoczonej Hostii – Najświętszego Sakramentu – przyp. A.L.). W tym przypadku wodę poświęcił człowiek, a Wodę Świętą w rzece Jordan – Pan Jezus. Reasumując, „żywołność” Wody Świętej i Wody Święconej jest taka sama. Nie ma obawy, by woda taka się „zepsuła”. Mam też

wody z miejsc świętych w Polsce i np. z Vepric (Chorwackiego Lourdes) 8-9 letniej dawności. Jakość ich jest niezmiennie dobra.

Jeszcze jedna ciekawostka. Przed kilku laty otrzymałem od osoby, która uczestniczyła w pielgrzymce do Lourdes flakonik Wody Świętej (20 ml). Osoba ta kupiła ich więcej na pamiątki dla znajomych. Po upływie pół roku otworzyłem flakonik, aby posmarować wodą bolące miejsce i wtedy poczułem bardzo nieprzyjemny zapach siarkowodoru. Szedł z flakonika. Byłem zaszokowany. Ale nie zwątpiłem w Lourdes! Pomyślałem, że prawdopodobnie do flakonika wiano zwykłą wodę z kranu, bo Święta akurat się skończyła lub jakaś nieuczciwa osoba zadrwiła sobie z uczuć wierzących, specjalnie wlewając wodę z kranu zamiast Świętej. Wspomniana osoba dla siebie nabrała wody do butelek plastikowych. Do dzisiaj woda w nich jest w idealnym stanie.

Woda Święta ma unikalne właściwości

Według rosyjskiego profesora Konstantina Korotkova, największą zdolność oddziaływania na wodę mają emocje człowieka: zarówno pozytywne jak i ujemne. Miłość podnosi energetykę wody, a agresja ostro ją obniża. Na strukturę wody również ogromny pozytywny wpływ mają modlitwy. Przykładem może być woda, poświęcona w świątyni. Woda taka uważana jest za uzdrawiającą, różni się ona zwiększoną zawartością srebra i ma ogromne właściwości oczyszczające.

Posiada ona silną stabilną strukturę i jest zdolna przekazywać swoje właściwości (jak we wspomnianym już wyżej przykładzie z wlaniem jednej łyżki stołowej Wody Świętej do wanny z 60 l wody zwykłej, w wyniku czego cała woda nabiera właściwości świętej). Zasadnym jest przypomnienie tu ludowego podania o tym, że dwa razy w roku w otwartych źródłach wody (rzeki, jeziora) w wodzie pojawiają się właściwości Wody Świętej. Pierwsza data – noc przed Świętem Chrztu Pańskiego: z 18 na 19 stycznia, druga data – noc przed Świętem Iwana Kupawy: z 6 na 7 lipca.

Uwaga: w niektórych publikacjach za początek Cudu Wody Świętej podaje się godzinę 2.20 w nocy z 18/19.I.. Wydaje się, że wodę można pobrać z kranu rano, np. o godz. 7.00 w dniu 19.01. Godzina chyba nie jest ważna (poza tym nie wiadomo o jakiej strefie czasowej jest mowa – może się okazać, że pobrano wodę, a cud uświęcenia wody jeszcze nie nastąpił). Przecież w tym dniu wodę chrzci się w cerkwiach i nad zbiornikami wodnymi i jest ona pobiera przez wiernych przez cały dzień. Poza tym Wodę Świętą można otrzymać w każdej cerkwi przez cały rok.

Na wodę można oddziaływać

Austriacki uczyony Alloys Grubber zauważa, że jeżeli do wody będziemy kierować dobre myśli, będziemy ją błogosławić, mówić jej „dziękuję”, to jakość wody będzie się polepszać. Kontynuując te myśli japoński uczyony Emoto Masaru podkreśla, że spożywając wodę, która niesie w sobie określoną informację, człowiek może istotnie zmieniać swój stan. Dlatego nim wypije się szklanek wody, Emoto radzi uśmiechnąć się i wyrazić w wodzie słowa podziękowania.

Naukowcy zbadali nie tylko wpływ modlitwy na wodę, ale też wpływ na nią muzyki i emocji. Badania potwierdziły, że głębokie emocje mają pozytywny wpływ na strukturę wody.

A ten fakt, że woda może nieść w sobie określoną informację, Emoto Masaru zdołał uzasadnić nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie przedstawiając w postaci niezwyklej w swym pięknie zdjęć, na których pokazano różnorodność wariantów struktury wody (w zależności od jej „wrażenia”). W

swym laboratorium badał on próbki wody, które zostały poddane różnym rodzajom oddziaływania. „Wrażenia” wody zostały zarejestrowane w drodze jej nagłego zamrożenia w komorze kriogenicznej, a następnie obejrzone pod mikroskopem. Wyniki, które uzyskał, porażają wyobraźnię.

Badania Emoto Masaru spotykają się z krytyką i szyderstwami. Nawet w Polsce na stronie <http://mlodyfizyk.blox.pl/html/1310721,262146,21.html?486646> jest artykuł „Emoto i inteligentna woda”, w którym niewyszukanej krytyce został poddany profesor Politechniki Poznańskiej. Oto jeden cytat: „Te idiotyzmy są prezentowane na wykładach przez prof. zw. dr hab. czł. koresp. PAN Czesława Cempla. Oczywiście, uczelnia (Politechnika Poznańska) przyryka oko na te “drobne” odchyły Szanownego Pana Profesora”....

1. Objawienie małe i Objawienie duże

Kościół Katolicki w dniu 6 stycznia obchodzi Święto Objawienia Pańskiego z dodaniem słów „czyli” („lub”) Trzech Króli. Ma ono uczcić Objawienie (Epifania) Boga człowiekowi, konkretnie poganom, czyli trzem Królom lub Magom. A więc jest to Objawienie maleńkiego Nowonarodzonego Jezusa ludziom.

Jeszcze do niedawna eksponowana była nazwa „Trzech Króli” (do dziś tradycja nakazuje wykonywać napisy +K+M+B+2013+ na drzwiach mieszkań).

W niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) przypada w kalendarzu liturgicznym święto Chrztu Pana Jezusa. W liturgii rzymskiej chrzest Pana Jezusa nie miał oddzielnego święta, mimo iż jest o tym fakcie mowa w Ewangeliach. Wspomnienie to ustanowiono dopiero w XX w. i ustalono w 1955 roku na dzień 13 stycznia, w miejsce dawnej oktawy Epifanii. Z kolei posoborowa reforma kalendarza liturgicznego w 1969 r. określiła ten dzień jako Święto Chrztu Pańskiego i ustaliła dzień świętowania na niedzielę po 6 stycznia. Pomyśleć, prawie 2 tys. lat nasz Zbawiciel nie miał Święta Swego Chrztu!

W Cerkwi Prawosławnej nie ma Święta Trzech Króli. Jest natomiast Święto Chrztu Pańskiego i Objawienia Bożego (праздник Крещения Господня (Богоявления) (Teofanii), które obchodzi się razem i ma nazwę Święta Jordanu, ponieważ oba te historyczne wydarzenia miały miejsce nad rzeką Jordan. Chrzest Pana Jezusa przez Św. Jana Chrzciciela w Jordanie nastąpił po 30 latach od Jego narodzenia w Betlejem. Wtedy Syn Boży objawił się tylko Magom oraz ich sługom, teraz w chwili Chrztu w Jordanie – tysiącom Żydów z narodu wybranego (nie poganom), Grekom i przedstawicielom innych narodowości. Objawienie nad Jordanem jest wydarzeniem bez porównania donośniejszym w porównaniu z Betlejemskim. Oprócz Syna Bożego ludziom objawiła się cała Trójca Święta. Na Jezusa, stojącego w wodach Jordanu zstąpił Duch Święty w postaci gołębicy, a Bóg Ojciec – ogłosił Go Swoim Umiłowanym Synem ... Nigdzie więcej nie spotkamy w dziejach ludzkości Objawienia się Trójcy Świętej. Jest to niepojęty Cud, skutki tego Cudu (uświęcenie wód Jordanu) też są niepojęte.

Prawosławni rozróżniają święcenie małe i święcenie duże. Przedstawiono je we wstępie opracowania. Wydaje się zatem, że nie popełni się błędu, gdy również zaczniemy rozróżniać Objawienie małe i Objawienie duże. W tej chwili jeden i drugi kościół chrześcijański obchodzi

Święto Objawienia, ale Objawienia te są zupełnie inne, w czasie odległe są o 30 lat i występuje w nich różna liczba Osób Trójcy Świętej.

2. Cud Wody Świętej w dniu 19 stycznia

Jutro, 19 stycznia wyznawcy Prawosławia obchodzą Święto Chrztu Pańskiego. W tym dniu duchowni święcą wodę w pobliskich studniach i rzekach. Przy każdej cerkwi jest studnia, skąd po poświęceniu czerpie się wodę. Na wsiach często wierni obchodzą święto nad rzeką. W wielu prawosławnych świątyniach wodę święci się rano. Po nabożeństwie wierni zabierają ją do domów i przechowują przez cały rok. Niektórzy codziennie po porannej modlitwie wypijają jeden łyk, inni podają ją chorym lub spożywają ją podczas trudnych momentów w życiu. Święto Chrztu Pańskiego zwane Świętem Jordanu jest jednym z dwunastu najważniejszych świąt w Kościele Prawosławnym. Jakże bogate liturgicznie jest to Święto, niezapomniane wrażenia z uroczystości święcenia wody, kąpeli w rzekach czy jeziorach będą obecne w sercach wiernych przez cały rok.

Ciekawostka, dotycząca tematu

Jeden z internautów prawosławnych zapytał kapłana, ojca zakonnego, dlaczego Wodę Świętą, którą uświęca Sam Bóg 19.I., potem kapłani w cerkwiach, nad rzekami, jeziorami dodatkowo jeszcze ją święcą, odmawiając nad nią modlitwy,

wykonując znaki krzyża i zanurzają do niej krzyż srebrny, przez co powstaje jakby Woda Święta Święcona? Ojciec odpowiedział uczciwie, z pokorą: „*Nie wiem*”.

Pisząc te słowa w sercu mam smutek, że **podobnego Święta nie ma w Tradycji Kościoła Katolickiego**.

Katolicy są pozbawieni w zasadzie Łaski korzystania z Wody Świętej, którą Dobry Bóg od dwóch tysięcy lat daje swoim dzieciom do leczenia ciała i duszy. Smutek też jest z tego powodu, że wiedza o cudownych własnościach Wody Świętej w narodzie katolickim w Polsce jest zerowa. Nie jest to wina narodu. **Po prostu o Cudzie Wody Świętej z Chrztu naszego Zbawiciela nigdzie się nie mówi i nie pisze, w katolickich mediach też. Dlaczego?** Nie wiem.

Może ta nieudolna próba przedstawienia fenomenu Wody Świętej z Chrztu Pana Jezusa chociaż w niewielkim stopniu przyczyni się do poznania jednego z Darów Bożych i zachęci do pogłębienia wiedzy na tematy wiary chrześcijańskiej.

(...)

Wykorzystane elektroniczne źródła informacji:

Загадка Святой воды (Zagadka Wody Świętej)

http://fetfrumos.blogspot.ru/2012/12/blog-post_25.html

http://paranormal-news.ru/news/zagadka_svjatoj_vody/2012-12-24-5915

Святая вода и открытия ученых (Woda Święta i odkrycia uczonych)

<http://sitewater.ru/svyataya-voda-i-otkrytiya-uchenyx.html>

Крещенская вода горит бриллиантами (Woda Chrztelna płonie brylantami)

<http://obozrevatel.com/news/2006/1/19/80899.htm>

СВЯТАЯ ВОДА (фильм “Великая тайна воды”)

http://www.youtube.com/watch?v=cdNc_p9M25o

Święto Jordanu

<http://mjakmarzenie.blogspot.com/2012/01/swieto-jordanu.html>

Opracował i tłumaczył: Andrzej Leszczyński andrzejleszczynski1@wp.pl 18.1.2013 r.

za: <http://gazetawarszawska.com/2013/08/21/abc-prawoslawia-1-woda-swieta-w-dniu-chrztu-panskiego/>

Opracowanie: PrawoslawniKatolicy.pl

prawoslawnikatolicy.pl

Rokroczny Cud Ognia w Jerozolimie - Orthodox Poland

20 — 26 minut

Źródło: CudOgnia.pl

OGIEŃ NADPRZYRODZONY

Rokrocznie od ponad 1500 lat, po nabożeństwie pod przewodnictwem prawosławnego patriarchy Jerozolimy, lampa znajdująca się w Grobie Pańskim zapala się w nadprzyrodzony sposób za sprawą zstępującego z nieba Świętego Ognia. Dzieje się to zawsze w prawosławną Wielką Sobotę (do XVI wieku Wielkanoc w tym samym terminie obchodził także Kościół Rzymskokatolicki[1]). Tysiące naocznych świadków oraz 70 przekazów historycznych (z okresu od IV do XVI w.) potwierdza, że zejściu Ognia często towarzyszą głośne grzmoty, błyski oraz samoistne odpalenia lamp i świec znajdujących się w różnych miejscach Bazyliki. Ponadto, przez pierwsze kilka minut od momentu zejścia, płomień świec odpalonych od lampy nie parzy.

PRZEBIEG CEREMONII

Zstąpienie Świętego Ognia odbywa się rokrocznie w tym samym miejscu i w podobnym czasie. Współcześni archeolodzy zgodnie twierdzą, że Golgota i Grób Pański znajdujące się w jerozolimskiej Bazylice są autentycznymi miejscami kaźni, pochówku i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Nabożeństwo Świętego Ognia celebrowane jest w języku greckim pod przewodnictwem prawosławnego patriarchy Jerozolimy (obecnie jest nim Teofil III).

Przez lata ceremonia uległa jednej istotnej modyfikacji, dotyczącej obecności patriarchy w Grobie Pańskim. Do końca XV wieku Grób Pański podczas nabożeństwa był pusty i zamknięty przez muzułmanów.

To oni nadzorowali przebieg ceremonii, grożąc śmiercią chrześcijanom w przypadku niezstąpienia Ognia lub odkrycia oszustwa. Fakt ten potwierdzają wszystkie historyczne świadectwa, począwszy

od X w. (list biskupa Arethasa z 920 roku[2]) aż do roku 1480. Natomiast od XV w. do czasów współczesnych, w środku Grobu Pańskiego znajduje się patriarcha prawosławny, modląc się o zejście Świętego Ognia. Szczegółowy przebieg ceremonii znajduje się **TUTAJ**

MANUSKRYPTY/ŚWIADECTWA HISTORYCZNE

Głównym źródłem historycznych relacji zamieszczonych na stronie www.cudognia.pl jest książka Harisa Skarlakidisa[3] pt. „Holy Fire”[4]. Jej druga edycja, wydana w 2015 roku, zawiera aż 70 świadectw opisujących zstępowanie Świętego Ognia w okresie od IV do XVI wieku. W poszukiwaniu źródeł autor odwiedził największe zbiory manuskryptów w Europie (m.in. Bibliotekę Watykańską oraz biblioteki w Londynie, Berlinie, Monachium, Cambridge i Jerozolimie). Tym sposobem Skarlakidis odnalazł 15 świadectw na temat Cudu Ognia, których dotychczas nie przetłumaczono na języki nowożytny. Dodatkowo, autor po raz pierwszy dokonał tak obszernej analizy manuskryptów opisujących ceremonię. Książka zawiera świadectwa pochodzące ze źródeł m.in.: arabskich, greckich, ormiańskich i łacińskich. Warto wspomnieć, że polskie tłumaczenie książki „Holy Fire” jest obecnie w przygotowaniu i ukaże się w 2016 roku.

PAPIEŻ, BŁOGOSŁAWIENI ORAZ KATOLICKIE DUCHOWIEŃSTWO

Pomimo współczesnej znikomej świadomości Cudu Ognia wśród zachodnich chrześcijan, to właśnie katolicy są autorami większości historycznych relacji opisujących i podkreślających nadprzyrodzony charakter ceremonii Świętego Ognia. Z 70 świadectw zebranych przez Skarlakidisa, autorami aż 38 są świadkowie wywodzący się ze świata łacińskiego. Wśród nich jest 14 Francuzów, 8 Anglików, 7 Niemców, 4 Włochów, 3 Islandczyków, 1 Belg oraz 1 Szwajcar. Dużą część z nich to ważni przedstawiciele i hierarchowie Kościoła Rzymskokatolickiego: 3 błogosławionych (w tym papież Urban II), 6 biskupów, 3 księży oraz 12 zakonników. Ciekawa sytuacja miała miejsce w roku 1130, kiedy Święty Ogień wskazał przyszłego łacińskiego patriarchę Jerozolimy poprzez cudowne zapalenie trzymanyh przez niego świec. Szczegółowy opis zdarzenia i cytaty z historycznego źródła znajduje się **TUTAJ**.

W gronie trzech beatyfikowanych, którzy wychwalają nadprzyrodzony charakter i boskie pochodzenie Świętego Ognia znajdują się:

- błogosławiony papież Urban II,
- błogosławiony Piotr opat kluniacki ,
- błogosławiony Ryszard z Saint-Vanne

Opis i polskie tłumaczenie manuskryptów zawierających wypowiedzi dwóch ostatnich wymienionych znajdują się **TUTAJ**.

WYJĄTKOWE LATA 1100–1101

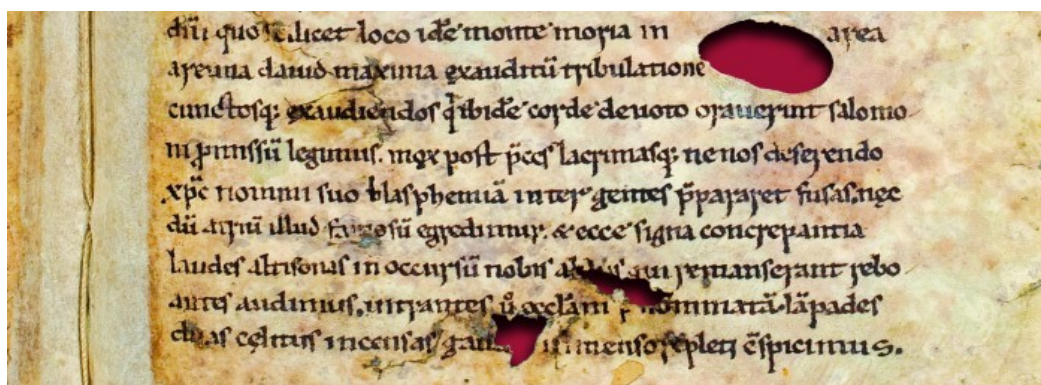
Jak już wspomniano, Cud Ognia odbywa się regularnie od ponad 1500 lat w każdą prawosławną Wielką Sobotę. Liczne źródła dokładnie opisują jeden przypadek, gdy zdarzyło się to nazajutrz – w Niedzielę Zmartwychwstania.

W 1101 roku, pomimo kilkakrotnego powtórzenia nabożeństwa i nieprzerwanych żarliwych modlitw, Święty Ogień nie zstąpił w przeddzień Wielkanocy. Lampa znajdująca się w pustym i zamkniętym na klucz Grobie Pańskim zapaliła się dopiero następnego dnia. O wyjątkowości wydarzeń z 1101 roku może świadczyć fakt, że opisuje je aż 9 kronikarzy i świadków z Francji, Włoch, Niemiec, Anglii oraz Armenii[10].

Był to drugi i ostatni raz, kiedy nabożeństwu przewodził łaciński patriarcha Jerozolimy. Rok wcześniej (1100), pod przewodnictwem katolika, Święty Ogień pojawił się dopiero wieczorem. Gdy przez wiele godzin zstąpienie Ognia nie następowało, patriarcha Daimbert wygłosił kazanie, w którym obwinił za zaistniałą sytuację niewyznane przed Bogiem grzechy zebranych wiernych (w większości byli to Krzyżowcy). Lampa zapaliła się dopiero po publicznej spowiedzi, podczas której wyznano „wiele obrzydliwych zbrodni”[11]. Mowa tu o rzezi ludności cywilnej i grabieży Jerozolimy dokonanej przez Krzyżowców rok wcześniej (1099)[12].

Wyjątkowy przebieg ceremonii, która odbyła się w roku 1101 możemy dokładnie opisać na podstawie wspomnianych 9 niezależnych źródeł historycznych. Nabożeństwo Świętego Ognia po raz drugi odbyło się pod przewodnictwem łacińskiego patriarchy Jerozolimy Daimberta. Mimo, iż hierarcha odprawił je zgodnie z przyjętym starożytnym rytym, Ogień znów nie zszedł o zwykłej porze. To, co działo się potem opisuje rzymskokatolicki zakonnik Ekkhard (zm. 1126) w swojej pracy „Hierosolymita”:

„(...) czekaliśmy aż do zmroku z pobożnością i cierpliwością, aby otrzymać światło z niebios. Byliśmy skupieni na zwyczajowych modlitwach, gdy z powodu naszych grzechów zostaliśmy ukarani przez niezstąpienie pożądanego niebiańskiego daru, o którym Chrześcijanie mówią, że zawsze otrzymują, nawet w obecności pogan. Spędziliśmy noc Niedzieli Zmartwychwstania [noc z soboty na niedzielę – przyp. red.] smutni i zniechęceni, bez odprawiania żadnego nabożeństwa liturgicznego. Wcześniej następnego dnia podążyliśmy boso śpiewając psalmy śpiewane na pogrzeb Pana i weszliśmy do Świątyni Pana w tamtym miejscu na górze Moria [Meczeta na Skale – przyp. red.]”[13]



Fragment manuskryptu z opisem Ekkharda, MS Berlin Regius Lat. 295, fols. 121–134 [za: H. Skarlakidis, *Holy Fire*, wyd. 2, Ateny 2015, s. 114-115

Łacińscy wierni, zrozpaczeni z powodu niezstąpienia Ognia w Wielką Sobotę, wyszli niedzielnym rankiem do Świątyni Pana (kościół utworzonego przez Krzyżowców w budynku Meczetu na Skale znajdującego się w miejscu zniszczonej Świątyni Salomona).

Udali się tam w orszaku pokutnym prosząc Boga, aby zesłał im Święty Ogień, którego dotychczas nie otrzymali z powodu swoich grzechów. Dalszy przebieg wydarzeń tego dnia wiernie opisują trzy

łacińskie źródła historyczne: „Codex L”[14] , „Gesta regnum Anglorum”[15] autorstwa Williama z Malmesbury oraz „Gesta Francorum Expugnantium Iherusalem”[16]. Naoczne relacje przedstawione w manuskryptach podają, że po wyruszeniu rzymskokatolickich wiernych w stronę Wzgórza Świątynnego, przebywający w Bazylice Grobu Pańskiego prawosławni chrześcijanie odprawili własne nabożeństwo Świętego Ognia bez udziału łacińskich pielgrzymów i kleru. Zarówno w opisywanym roku 1101, jak i rok wcześniej, gdy Ogień zstąpił z wielkim opóźnieniem, katolicy zabronili prawosławnym hierarchom przewodniczyć nabożeństwu. Trzy wspomniane źródła historyczne opisują, że w 1101 roku lampa w zamkniętym na klucz Grobie Pańskim zapaliła się tuż po nabożeństwie Świętego Ognia odprawionym przez prawosławnych pod nieobecność łacińskiego patriarchy oraz rzymskokatolickich wiernych. Co ciekawe, klucz do Grobu Pańskiego posiadał łaciński zwierzchnik Daimbert, który dowiedział się o zstąpieniu Ognia, gdy schodził wraz z wiernymi ze Wzgórza Świątynnego. Warto przytoczyć chociaż jedną z naocznych relacji. Poniżej pełny opis świadka wydarzeń, znajdujący się w manuskrypcie nazywanym „Codex L”:

„Gdy ludzie [rzymscy katolicy – przyp. red.] modlili się w Świątyni Pana, Grecy i Syryjczycy, którzy zostali w Bazylice Grobu Świętego, poszli z procesją dookoła Grobu wznosząc modlitwy do Boga, w rozpaczony sposób swoje twarze i wyrывая włosy przy głośnych lamentacjach. Podczas powrotu naszych ludzi patriarcha [Daimbert – przyp. red.] został poinformowany, że długo oczekiwane światło pojawiło się w jednej z lamp w Grobie Pańskim i, że ci najbliżej mogli dostrzec jego rumiany kolor. Po wysłuchaniu tego on natychmiast przyspieszył kroku i otwierając drzwi od Grobu kluczem, który trzymał w ręce, od razu ujrzał od dawna pożądaną światło jaśniejące w lampie.”[17]

Zapalenie się lampy w Grobie Pańskim nie stanowi końca wyjątkowych wydarzeń, które miały miejsce w Wielkanoc roku 1101.

Relacje naocznych świadków pochodzące z 4 źródeł historycznych podają, że do niedzielnego wieczoru w Bazylice Grobu Świętego cudownie zapaliły się kolejne lampy. Bawarski opat Ekkehard[18] oraz włoski Krzyżowiec i historyk Caffaro[19] donoszą o 16 lampach, które zapalały się jedna po drugiej. Francuski historyk Guibert[20] (żył w XII w.) pisze o około 50 lampach, a angielski mnich William z Malmesbury[21] twierdzi, że tego dnia wszystkie lampy odpaliły się za sprawą niebiańskiego daru.

Opisane całkowite niepowodzenie łacińskiej ceremonii oraz zstąpienie Świętego Ognia po prawosławnym nabożeństwie sprawiło, że Krzyżowcy oddali przewodnictwo prawosławnemu patriarsze Jerozolimy. Mimo całkowitej dominacji łacińskiej w Jerozolimie w latach 1099 – 1187[22] ceremonia Świętego Ognia już po dwóch latach wróciła pod kierownictwo prawosławnego patriarchy.

Szczegółowy opis ceremonii Świętego Ognia w roku 1100 i 1101 znajduje się TUTAJ. W podlinkowanym artykule przedstawiono dodatkowe informacje i więcej cytatów z historycznych źródeł.

ZAKAZ PAPIEŻA GRZEGORZA IX

Wiemy z cytowanej wcześniej wypowiedzi błogosławionego papieża Urbana II (zm. 1099), że publicznie wychwalał on boskie pochodzenie i prawdziwość Cudu Ognia. Wyniesiony na ołtarze określa zstępowanie Ognia jako dokonywany przez Boga „wielki cud”.

Człowieka, który nie jest poruszony przez ten cud, papież nazywa „bestialskim i nieczułym”[23]. Błogosławiony Urban II (zm. 1099) nie jest jedynym biskupem Rzymu, którego wypowiedzi na temat Świętego Ognia zachowały się w manuskryptach. Wypowiedź papieża Grzegorza IX (zm. 1241) pokazuje, że miał on inne zdanie niż jego beatyfikowany poprzednik. List papieża do łacińskiego patriarchy jerozolimskiego Gerarda z Lozanny jest obowiązującym do dziś oficjalnym stanowiskiem Kościoła Rzymskokatolickiego w sprawie Świętego Ognia:

„Rozumiemy, że kanony Grobu Pańskiego w Jerozolimie mówią, że ogień zstępuje z nieba na Grób Pański w wieczór Paschalny (...) Istotnie ponieważ Pan, jak im powiedzieliśmy, nie potrzebuje naszych kłamstw, komukolwiek kto ośmielał się w to wierzyć rozkazujemy naszą władzą aby w tym więcej nie brał udziału.”[24]

W liście z dnia 9 marca 1238 roku twórca papieskiej inkwizycji papież Grzegorz IX odrzucił autentyczność Cudu Ognia i zakazał wiernym Kościoła Rzymskokatolickiego uczestnictwa w tej ceremonii. W roku 1238 Święty Ogień zszedł po raz kolejny, tak jak miało to miejsce przez ostatnie 700 lat. Od wspomnianej daty w ceremonii nie uczestniczyli hierarchowie łacińscy. Czy w kolejnych latach wierni i duchowni Kościoła Rzymskokatolickiego przestrzegali zakazu Grzegorza IX? Czy nadal go przestrzegają?

Jak pokazują źródła historyczne, oficjalne stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego nie było respektowane przez wiernych i duchownych. Kronika Chronicon Sampetrinum Erforteme autorstwa zakonników z klasztoru św. Piotra w Erfurcie pokazuje, że już 29 lat po ogłoszeniu, zakaz nie był przestrzegany przez katolickich duchownych:

„AD 1267 (...) W Wielką Sobotę, podczas konsekracji Paschalnej świecy, ogień zstąpił z nieba w widzialny sposób i zapalił trzy z lamp olejnych, które były zamknięte i strzeżone wewnątrz Świętego Grobu. Wszystko, gdy było obecnych wielu franciszkańskich zakonników, wielu chrześcijan, syryjskich wiernych i nawet muzułmanów, pomimo braku oznak ognia wewnątrz kościoła. I z tego powodu powstała wielka radość i zadziwienie u tych, którzy to widzieli.”[25]

Kolejne opisy z 1483 roku[26] oraz z 1560 roku[27] mówią o udziale katolickich wiernych w nabożeństwie Świętego Ognia. Relacja naocznego świadka potwierdza, że w 1560 roku katolicki kler aktywnie uczestniczył w ceremonii. Wspomniane historyczne świadectwo jest ostatnim, w którym opisano udział w nabożeństwie duchownych Kościoła Rzymskokatolickiego. 22 lata później (1582) papież Grzegorz XIII zmienił sposób wyliczania Wielkanocy, który od czasu I Soboru Powszechnego w Nicei (325) obowiązywał we wszystkich Kościołach Chrześcijańskich. W wyniku reformy Kościół Rzymskokatolicki nie obchodzi już Wielkanocy w tradycyjnym terminie, w którym świętują wszystkie pozostałe starożytne Kościoły Apostolskie. Od 1582 roku do dziś duchowieństwo katolickie nie uczestniczy w ceremonii Świętego Ognia. Na podstawie opisanych źródeł historycznych można stwierdzić, że przyczyną takiego stanu rzeczy może być reforma kalendarza, a nie chęć gorliwego przestrzegania oficjalnego zakazu uczestnictwa wydanego przez Grzegorza IX w 1238 roku. Szczegółowy artykuł na ten temat znajduje się **TUTAJ**.

MUZUŁMANIE – NAJWIĘKSI SCEPTYCY

Obecnie większość katolików podchodzi sceptycznie do oceny prawdziwości Cudu Ognia. Jedną z przyczyn takiego nastawienia jest fakt, że od XV wieku podczas zstępowania Świętego Ognia patriarcha przebywa wewnątrz Grobu Pańskiego. Zachodni chrześcijanie dostrzegają w tej sytuacji możliwość dokonania oszustwa. Do roku 1480 Ogień zstępował do zamkniętego na klucz Grobu Pańskiego, w którym nikt nie przebywał. Mimo okoliczności, które całkowicie wykluczały oszustwo, nie wszyscy islamscy władcy Jerozolimy chcieli uznać nadprzyrodzony charakter Świętego Ognia. Jak pokazują liczne świadectwa historyczne (także arabskie), nawet najbardziej sceptyczni muzułmanie musieli niejednokrotnie ugiąć się pod ciężarem dowodów.

Przykładem jest Saladyn – jeden z największych władców muzułmańskich. W roku 1192, kilka lat po zdobyciu Jerozolimy[28], Saladyn postanowił osobiście wykazać oszustwo Cudu Ognia. Dwa źródła historyczne [29] zawierają relacje naocznych świadków z ceremonii z jego udziałem. Dzieło „Itinerarium Regis Ricardi” opisuje co wydarzyło się tego dnia:

„Przez pewien czas Saladyn i inni Turcy z uwagą patrzyli na modlitwy wielu chrześcijańskich jeńców w kajdanach, jak z łzami błagali o miłosierdzie boże. Nagle, na ich oczach, boski ogień zszedł i zapalił lampę! Od razu zaczęła jasno świecić. Gdy wszyscy to ujrzeli, byli dogłębnie poruszeni. Chrześcijanie głośnymi okrzykami radowali się i chwaliли wielkość Boga, podczas gdy Saraceni, będąc zdumieni tak oczywistym cudem, negowali to, co widzieli i twierdzili, że ogień był przebiegłą sztuczką, wykonaną po to, by ich oszukać. Chcąc upewnić się w tej kwestii Saladyn rozkazał zgasić lampę, która została bosko odpalona. Gdy została zgaszona, odpaliło ją od razu boskie działanie. Niewierny rozkazał by zgasić ją drugi raz. Znowu, po raz drugi została odpalona. Trzeci raz zgaszona i trzeci raz odpalona. O wielka moc Boża! Co może oprzeć się niezwykłemu? Żaden zamysł nie sprzeciwia się Panu. Nikt nie oprze się Jego Woli. Sultan był zdziwiony i boleśnie poruszony widokiem tego cudu i wiarą i modlitwą Chrześcijan.

Natchniony duchem proroczym, ogłosił stanowczo: <<Bez wątpienia, albo niedługo opuszczę ten świat, albo stracę władzę nad tym miastem.>>. Przepowiednia go nie zawiodła, gdyż Saladyn umarł podczas kolejnego Postu.”[30]

Źródła historyczne mówią o innych cudownych zjawiskach, które miały miejsce podczas prób ukazania Świętego Ognia jako oszustwa. Manuskrypty relacjonują, że w roku ok. 930[31] oraz w roku 1099[32] muzułmańscy władcy Jerozolimy zamienili knot lampy na żelazny drut. Mimo tego zabiegu, Święty Ogień zstąpił na lampę i sprawił, że metal zapłonął.

ŚWIADEK ZMARTWYCHWSTANIA W XXI WIEKU

Jak wygląda z bliska Święty Ogień? Autor książki „Holy Fire” Haris Skarlakidis przeprowadził wywiady z trzema hierarchami[33], którzy przewodniczyli ceremonii i klęczeli przy płycie grobowej modląc się o zstąpienie Ognia. Poniżej znajduje się fragment rozmowy z Metropolitą Abp. Chrystodulem, który przyjmował zstępujący Święty Ogień w roku 1998 i 1999. W tym okresie prawosławny patriarcha Jerozolimy Diodor nie mógł osobiście przewodniczyć ceremonii z powodu złego stanu zdrowia. Zapytany o to, co się działo się wewnątrz Grobu Pańskiego, Metropolita odpowiedział:

„Natychmiast zacząłem czytać specjalną modlitwę i gdy to już skończyłem, zauważyłem, że kamień grobowy zaczął się <<pocić>>. Wraz z upływem czasu, zjawisko stawało się coraz intensywniejsze i wyglądało to jakby kamień był w całości pokryty płynną mirrą wydobywającą się z jego wnętrza.

Równocześnie, poza płynną mirrą pojawiło się bardzo intensywne niebieskie światło, które pokryło cały kamień nagrobny. W tym momencie święta lampa cudownie zapłonęła.”[34]

Historyczne źródła pokazują jak ważny dla prawosławnych, katolików, a nawet muzułmanów był niegdyś Cud Ognia. Czy obecne zainteresowanie ceremonią jest równie duże? Można z całą pewnością stwierdzić, że Święty Ogień jest popularniejszy niż kiedykolwiek. W dawnych czasach chrześcijanie pragnący doświadczyć Cudu Ognia musieli dysponować bogactwem i czasem by wybrać się na wyprawę do Ziemi Świętej. Dziś wystarczy mała kwota na bilet lotniczy i po paru godzinach można znaleźć się w Jerozolimie. W dniach prawosławnego Wielkiego Tygodnia całe miasto jest wypełnione po brzegi wiernymi.

Prawosławni, którzy nie wybierają się do Ziemi Świętej, obserwują przebieg ceremonii Świętego Ognia w telewizji lub w Internecie. W krajach, w których większość mieszkańców jest wyznania prawosławnego, nabożeństwo jest transmitowane przez stacje telewizyjne. Warto dodać, że współcześnie Święty Ogień jest transportowany samolotami do wielu krajów. W tym roku po raz siódmy, prawosławna delegacja dostarczy płomień do Polski kilka godzin po jego zejściu. Dzięki temu Święty Ogień będzie obecny na nabożeństwach paschalnych, które rozpoczną się o przed północą w cerkwiach w całej Polsce.

O północy z soboty na niedzielę (1. maja) przywitajmy wspólnie Zmartwychwstałego Chrystusa i Jego rokroczny Dar dla chrześcijan – Święty Ogień. Znajdź najbliższą cerkiew dzięki tej stronie: <http://www.typo.cerkiew.pl/index.php?id=cerkiew>.

Źródło: <http://cudognia.pl/promowany/podstawowe-informacje-2/>

Więcej na CudOgnia.pl

Coroczny Cud Ognia - w Cerkwi prawosławnej - Orthodox Poland

17 — 22 minut

Cud ten powtarza się każdego roku w bazylice Zmartwychwstania Pańskiego. Na ręce prawosławnego patriarchy w wielką sobotę zstępuje Święty Ogień zapalając w cudowny sposób pęki trzymanyh świec. W 2010 roku, miałem tę wielką łaskę osobistego przeżycia tego Cudu. Wówczas jako rzymski-katolik przyglądający się jeszcze oprawosławiu z zewnątrz osobiście przekonałem się o cudownej właściwości tego Świętego Ognia – ognia cudownego gdyż jest to ogień który nie parzy!

Wkładałem ręce w wybujale płomienie pęków zapalonych świec a płomieniami obmywałem swoją twarz. Ogień ten przez kilkanaście minut od jego zstąpienia pozbawiony jest swojej podstawowej właściwości! Był to dla mnie znak cudowności owego “zjawiska” – choć nie do końca. Kiedy powróciłem z pielgrzymki z Ziemi Świętej do Polski, wykonałem pewne doświadczenie. Te same pęki świec, w których ogień wkładałem ręce w Bazylice Zmartwychwstania, zapaliłem ponownie.

Teraz – aby nie ulec poparzeniu – można było jedynie szybko przesunąć ręce poprzez płomień, wówczas można było trzymać rękę w płomieniu, podczas gdy ręka rozgrzewała się bardzo powoli.

Cud ten jest praktycznie bardzo mało znany wśród rzymskich-katolików, podczas gdy każdy może przekonać się o nim naocznie – gdyż coroczne nagrania video z tego wydarzenia są wielokrotnie publikowane przez wielu pielgrzymów na YouTube. Zdjęcia tutaj zamieszczone osobiście zrobiłem moim telefonem.

Matka Mariam (Jurczuk) Autorka poniższego artykułu jest mniszką Cerkwi Prawosławnej w Polsce, która od ponad 20 lat mieszka w Ojczyźnie Chrystusa – Ziemi Świętej i także jest naocznym świadkiem opisywanego cudu.

W Ewangelii św. Łukasza (Łk 12, 49) są słowa: ***Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął.*** Zwykle te słowa Pana, traktowane symbolicznie, oznaczają ogień wiary, ogień miłości, ogień gorących uczuć, jak w Pieśni nad Pieśniami (Pnp 8,6). (...) Stary Testament daje nam wiele świadectw o Świętym Ogniu. Słowo Boże porównuje się do ognia (Jr 23,29), a nawet sam Bóg upodabniany jest do ognia. *Gdyż Pan, twój Bóg, jest ogniem trawiącym* (Pwt 4,24). Gdy św. prorok Mojżesz prowadził dwanaście pokoleń Izraela do Ziemi Obiecanej, słup ognia ukazywał nocą drogę, w ciągu 40 lat wędrówki przez pustynię (Wj 40,38). Powołaniu Mojżesza do służby Bogu towarzyszyło niecodzienne zjawisko: *Wtem ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a oto krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie splonął* (Wj 3,2).

Cudowne zjawiska towarzyszące poświęceniu świątyni przez króla Salomona również mówią o ogniu: *A gdy Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z niebios i strawił ofiarę całopalną i ofiary rzeźne* (2 Kr 7,1). Na górze Karmel ogień spadł z nieba na ofiarę proroka Eliasza, by nawrócić lud Izraela oddający się bałwochwalstwu (1 Krl 18,19-40). Powtórne poświęcenie świątyni w 164 r.

p.n.e., po jej zbezczeszczeniu przez pogan, i ustanowione później żydowskie Święto Świąteł (Hanukka), również dają nam świadectwo o Świętym Ogniu.

(...) Cud Ognia nad Grobem Pańskim w Jerozolimie każdego roku jednoczy wszystkich, sprawiedliwych i grzesznych. Nieskończona moc życia, wprowadzanego przez Zmartwychwstanie Chrystusa, zwycięża wszelką ludzką ograniczoność. Jak mówi o. Sergiusz Bułgakow: *Przyjdź i oglądaj, bo nikt nie pojmie Cerkwi inaczej jak przez doświadczenie, łaskę, uczestnictwo w jej życiu.*

Od czasu wypraw krzyżowych Zachód, urzeczony wizją Ziemi Świętej i Grobu Pańskiego, mistycznie skupia się wokół Krzyża. Wszelkie naśladowanie cierpienia, wszelka dramatyzacja cierpiącej ludzkiej natury Chrystusa, wszelki doloryzm, pozostaje jednak obcy prawosławnej duchowości. Chrześcijański Wschód nigdy nie porzucił swej duchowej ojczyzny, Palestyny. Pogłębia on swą wizję dogmatyczną i krąży dookoła chwały Bożej.

Cud Ognia nad Grobem Bożym w Jerozolimie jest swoistym sakramentem obecności łaski

Ducha Świętego w Cerkwi prawosławnej. Fakt przyjmowania Świętego Ognia z Grobu Pańskiego, gdzie nastąpiło Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, tylko i wyłącznie przez prawosławnych, jest zjawiskiem bardzo wymownym. Jest to żywy dowód, niepodważalne świadectwo prawowierności i świętości Cerkwi prawosławnej. (...) Ihumen Daniel, rosyjski pielgrzym XII wieku, któremu dane było oglądać Cud Ognia w Wielką Sobotę w Jerozolimie, z całkowitym przekonaniem stwierdza: *Najszcześniejszym z ludzi jest ten, kto widział święte Światło.* (...) Pierwsze wzmianki o zstępowaniu Świętego Ognia na Grób Pański w Jerozolimie pochodzą z IV wieku, chociaż początkowo cud ten przyjmował różnorodne formy. (...)

W liście Arety, metropolity Cezarei Kapadockiej, do emira Damaszku (początek X wieku) jest wzmianka o Świętym Ogniu: *Nagle pojawia się błyskawica i lampy zapalają się; od tego Światła biorą wszystkie monasteria w Jerozolimie i zapalają ogień.*

Ojciec Nikita z Konstantynopola (rok 947) pisze: *Okolo godziny szóstej (południe), patrząc na Święty Grób Zbawiciela, (arcybiskup) widzi cudowne Zjawisko Światła; dlatego że przez przedsiónek Anioła ma dostęp do wejścia. Wychodząc z Grobu w celu przekazania owego Światła ludziom znajdującym się w cerkwi, często on jeszcze nie zdąży wyjść, jak cała świątynia jest przepelniona Bożym Światłem... Przy takim nagłym pojawieniu się Światła wszyscy zamierali ze zdziwienia, a bezbożni muzułmanie wychodzili zawstydzeni.* (...) Rosyjski pielgrzym Trefon Korobiejnikow (1583 r.) pisze: *I wówczas wszyscy ludzie oglądają łaskę Bożą, zstępującą na Grób Zbawiciela jak błyskawica i kolory przybiera ona różnorodne... Patriarcha wchodzi do Grobu... i lampy chrześcijan wiszące nad Grobem same się zapalają... Lampy będące własnością innych wyznań nie zapalają się. Potem pozostałe wyznania biorą ogień z lamp, które należą do prawosławnych.* Podobnych świadectw zachowało się wiele. (...)

Cudu nie można udowodnić. W cud trzeba uwierzyć. Tak jak święta woda nie wszystkich uzdrawia, jednak powszechna świadomość chrześcijańska nie przestaje ją uważać za świętą, tak święty Ogień niektórych parzy. (...) Pierwsza wzmianka w źródłach arabskich o zejściu Świętego Ognia pojawiła się w IX wieku w „Księdze zwierząt” al-Dżachiza (zmarł w 869 roku), gdzie umieszczono rozdział o różnych ogniach: *mnisi cerkwi Zmartwychwstania w Jerozolimie twierdzą, że olej w lampach zapala się u nich bez ognia nocą podczas pewnego święta.* Ta krótka wzmianka odnosi się do tego samego okresu, w którym powstało świadectwo pielgrzyma do Jerozolimy, mnicha Bernarda (około

870 r.): *Podczas Świętej Soboty, w przeddzień Paschy, nabożeństwo rozpoczyna się wczesnym rankiem w tej cerkwi (Zmartwychwstania); po zakończeniu nabożeństwa śpiewane jest „Kyrie eleison” tak długo, dopóki z nadejściem anioła nie zapali się światło w lampach, wiszących nad wspomnianym Grobem; światło to Patriarcha rozdaje biskupom, a oni wiernym, którzy oświecają nim siebie i swoje domy. (...) Jednym ze świadectw chrześcijańskich jest list Arety, metropolity Cezarei Kopadockiej, do emira Damaszku (początek X wieku): Tak i do dnia dzisiejszego każdego roku w dzień Jego (Chrystusa) Zmartwychwstania zdarza się cud w Świętym Jego Grobie.*

Gasząc wszelki ogień w Jerozolimie, gdzie znajduje się Święty Jego Grób, chrześcijanie przygotowują lampy. (...) Emir Jerozolimy stoi obok Świętego Grobu przy zapieczętowanym przez niego wejściu, a chrześcijanie stoją obok świątyni Zmartwychwstania i krzyczą: „Panie, zmiłuj się”. Wówczas nagle pojawia się błyskawica i lampy się zapalają, od tego światła biorą ogień wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i zapalają w swoich domach. (...)

Według szczegółowego przekazu Nikity, bizantyńskiego duchownego, w 947 roku pewien emir (z emirów Bagdadu) chciał zabronić nabożeństwa Wielkiej Soboty w świątyni Zmartwychwstania, gdyż każdoroczne zapalanie Świętego Ognia sprzyjało nie tylko zachowaniu, lecz również rozprzestrzenianiu wiary chrześcijańskiej w okresie islamskiego panowania. Arcybiskup Jerozolimy Chrystodulos został przyprowadzony do Pretorium, gdzie bagdadzki emir oświadczył mu: *Nie pozwala ci się, arcybiskupie, świętować dzisiaj święta. (...) Przecież ty, czyniąc ten magiczny cud, napelnileś całą Syrię wiarą chrześcijańską i burząc nasze zwyczaje o mało nie obróciłeś tej ziemi w Romanię (terytorium Bizancjum). (...) Podczas trwania tej dyskusji w cudowny sposób zapaliły się dwie lampy obok świątyni Zmartwychwstania (tam, gdzie namaszczone było Ciało Pana po zdjęciu z krzyża). Na wieść o tym wydarzeniu wszyscy uczestnicy rozmów, chrześcijanie i mahometanie, spieszenie odeszli z Pretorium do Świątyni Zmartwychwstania. Po wejściu do świątyni arcybiskup Chrystodulos i „nieszczęśni mahometanie” zamknęli wejście do Grobu, po czym arcybiskup rozpoczął modlitwę. W tym czasie emir znajdował się na górze (w katechumenach), trzymając w ręku nóż obserwował sytuację w świątyni. Około 6 godziny (czasu bizantyńskiego) ujrzano Święte Światło. (...)*

Z opisu święta Wielkiej Soboty w XII wieku, dokonanego przez rosyjskiego pielgrzyma, ihumena Daniela, wynika, że prawo zapalania świecy od „Świętego Ognia” uzurpował sobie biskup łaciński po zdobyciu Jerozolimy w roku 1099. (...) Według świadectwa Fylchera Szarturskiego, który był uczestnikiem pierwszej wyprawy krzyżowej, a także członkiem kleru króla Baldwina I, próba otrzymania Świętego Ognia w Wielką Sobotę 1101 roku, gdy w świątyni Zmartwychwstania nabożeństwo celebrowane było według obrządku łacińskiego tylko i wyłącznie przez łacińskie duchowieństwo, zakończyła się całkowitym fiaskiem. Nie bacząc na czytania w języku greckim i błagalne modlitwy łacińskiego patriarchy – Święty Ogień nie zstąpił. Tylko w dzień Paschy, rankiem, gdy nabożeństwo było celebrowane przez prawosławnych Greków i Syryjczyków, zapalił się Ogień w jednej z lamp. Od tego Ognia zapalił swoją świecę katolicki patriarcha, *będąc wielce uradowany. (...)* Na przestrzeni wieków, gdy różni władcy rządili Jerozolimą i całą Ziemią Świętą, Cud Ognia się utrzymywał. Sam kalif przychodził i stał ze świecami w czasach Saladyna. **Do dzisiejszego dnia muzułmanie przychodzą otrzymywać Święty Ogień i nazywają go „ogniem z nieba”.** Żołnierze izraelscy, którzy strzegą porządku w Bazylice w Wielką Sobotę (Bazylika Grobu Bożego jest w stanie pomieścić 8 tys. ludzi), są również świadkami Cudu Ognia. Brak jest tylko

katolików i wywodzących się z katolicyzmu odłamów chrześcijaństwa. Przez wprowadzenie zmian w kalendarzu i świętowaniu Paschy zostali oni od łaski otrzymywania Świętego Ognia odłączeni.

W XVI wieku, w okresie niewoli tureckiej, w Jerozolimie miało miejsce niezwykle wydarzenie. Ormianie postanowili nie dopuścić prawosławnych do otrzymania przez nich Świętego Ognia, lecz otrzymać go sami. W tym celu za duże pieniądze przekupili tureckie władze miasta i prawosławni nie zostali wpuszczeni do Bazyliki Grobu Bożego w Wielką Sobotę.

Wewnątrz świątyni znaleźli się Ormianie i pozostałe wyznania, a prawosławni pozostali na zewnątrz przed zamkniętymi wrotami świątyni. Ciężko było przeżywać zawód, który ich spotkał, lecz tym gorętsza była modlitwa. Ormianie zaś po wejściu do Grobu, w ciągu wielu długich godzin wołali do Nieba, błagali o łaskę Ognia, lecz bez rezultatu. W określonym czasie Święty Płomień, zstępując z nieba, pojawił się nie na Świętym Grobie, lecz z wielkim szumem wyleciał z marmurowej kolumny na zewnątrz świątyni, rozszczepiając ją na dwoje. Prawosławny patriarcha z drżeniem przyjął Święty Ogień i zaczął rozdawać go zebranim na placu tłumom. Nie sposób opisać radości, która ogarnęła wszystkich. Jeden z żołnierzy tureckich, który znajdował się na dachu świątyni, ujrawszy cud tak wielki zawołał: *Bracia, ja także wierzę w Chrystusa* i w ogromnej radości rzucił się z dachu na ziemię. I, jak opisuje to zdarzenie historyk, *kamienie stały się dla niego woskiem*. Pozostał żywy, mimo że skakał z tak wielkiej wysokości. (...) Marmurowa, rozszczepiona na dwoje kolumna zachowała się do dzisiejszego dnia i prawosławni pielgrzymi, przechodząc obok, zawsze całują to miejsce. Od tego czasu biskup ormiański z pokorą prosi prawosławnych o wejście w Wielką Sobotę do kaplicy Anioła i już o nic więcej. (...)

Cud darował Pan nasz Jezus Chrystus tylko prawosławnym. Oto fragment rozmowy przeprowadzonej w 1815 roku przez Barbarę B. z metropolitą Piotrem, który od 30 już lat otrzymywał Życiodajny Ogień: *Dzisiaj Łaska zstąpiła na Grób, gdy wszedłem do Kuwukli, widocznie bardzo modliliście się i Bóg usłyszał wasze modlitwy. Bywało czasem, że długo modliłem się ze łzami, a ogień Boży nie schodził z niebios do dwóch godzin, a dzisiaj zobaczyłem go, jak tylko zamknięto drzwi za mną! – Co Jego Eminencja czuł, gdy wychodził z Kuwukli i dlaczego tak szybko szedł? – Byłem jak ślepy, nic nie widziałem, i gdyby mnie nie podtrzymywano, upadłbym! Cóż się wydarzyło? W jaki sposób pojawił się Ogień u Patriarchy? Takie pytania zwykle stawiają sceptycy. (...)* Opisujący cud w opublikowanym w Rosji w 1892 roku zeszycie „Niwa” świadek zanotował też słowa ówczesnego patriarchy. Na pytanie: *– Skąd Wasza Świątobliwość raczy otrzymywać Ogień w Kuwukli?* patriarcha, nie zwracając uwagi na to, co słyszał w tonie głosu, ze spokojem odpowiedział: *– Ja, czcigodny człowieku, raczcie wiedzieć, bez okularów już nie czytam. Gdy po raz pierwszy wszedłem do kaplicy Anioła i drzwi zostały zamknięte za mną, był półmrok. Światło trochę przenikało przez dwa otwory z rotundy Bazyliki, która też jest przecież słabo oświetlona z góry. Wewnątrz Grobu nie potrafiłem odróżnić – modlitewnik trzymam w ręce czy coś innego. Za ledwie zauważyłem białą jak gdyby płamę na tle nocy: bielą marmurowa płyta na świętym Grobie Bożym. Gdy otworzyłem modlitewnik – byłem zdziwiony, druk widziałem jasno bez pomocy okularów. Przeżywając głęboki wewnętrzny niepokój, nie zdążyłem przeczytać więcej jak trzy-cztery wersety, gdy spojrzałem na płytę. Płyta Grobu bielą coraz bardziej i bardziej, tak, że jasno zobaczyłem wszystkie jej brzegi. Wtedy na płycie tej zauważyłem jak gdyby rozsypane drobne perły, różnych kolorów, a płyta Grobu zaczęła wydawać z siebie światło. Zgarniając kawałkiem waty te perły, które zlewały się ze sobą jak krople oleju, poczułem, że wata jest ciepła i dotknąłem nią*

świecy. Nastąpił jak gdyby wybuch – i świeca płonęła, oświetlając trzy ikony Zmartwychwstania, ikonę Matki Bożej i metalowe lampki oliwne wiszące nad Grobem. Pozostawiam zatem wam, czcigodny panie, samemu sądzić o tym, co przeżyłem w owe minuty...(...)

Ogień schodzi zwykle w sobotę około godziny pierwszej po południu. Nie ma określonego czasu oczekiwania; czasem czeka się 5 lub 10 minut, czasami 20 minut, lecz były przypadki, że czekało się około dwóch godzin. Wtedy był płacz – do takiego stopnia sięgało napięcie – to przecież błogosławieństwo na cały rok.

Ogień święty każdego roku ma inny odcień, jak również fenomenalne zjawiska wokół Kuwukli, które poprzedzają jego zstąpienie, co roku są inne. Często Ogień pojawia się w powietrzu jak kolorowa fruująca wstążka – to „wężyki ognia”, jak je nazywają nasze siostry. Częściej są to jednak błyskawice świetlne, które przesywają powietrze pionowo z góry na dół. Zdarza się często, że łaska w postaci niewielkiej kuli świetlnej usiadzie nad rzędem lampek oliwnych wiszących nad Kuwuklą i „grania”, jak gdyby tańcząc, przeskakując z jednej lampki na drugą, i czasem lampka zapala się od tego „grania”. Bywa tak, że fenomenalne zjawiska wokół Kuwukli nasilają się do tego stopnia, że ścian prawie nie widać. Snopy światła oblewają ją ze wszystkich stron jak woda. Kopuła nad Grobem cała w migających gwiazdkach. Trudno powiedzieć, jakiego są koloru, coś pośredniego między złotem a srebrem. Bywa też, że z twarzy Chrystusa, w ikonie wiszącej na zewnętrznej stronie świętego Grobu, zaczyna emanować blask i znika wśród tłumu. Powtarza się to zjawisko wielokrotnie. Zdarza się też nierzadko, że kula Ognia, ogromna, o średnicy dwóch do trzech metrów, spłynie jak bańka mydlana i spocznie wśród tłumu. Z boku wygląda to jak pożar, twarzą ludzkich wewnątrz jej nie widać, wszyscy stoją w płomieniach. Trwa to doprawdy sekundę, po czym kula zniknie, aby się znowu pojawić w innym miejscu. (...)

Święty Ogień w pierwszych chwilach po zapaleniu nie parzy. Można go dotykać rękoma, umywać w nim twarz i ręce. Święty Ogień oczyszcza i leczy. (...) Wszystkim opisanym wyżej cudownym zjawiskom towarzyszy zawsze obecność łaski Bożej, której działanie każdy odczuwa na swój sposób; od stanu głębokiej wewnętrznej modlitwy do radości na wzór króla Dawida po odzyskaniu Skrzyni Przymierza (2 Sm 6,5). Wielu ludzi, którym wypadło żyć w świecie dalekim od chrześcijańskich ideałów, tutaj szuka dowodów swej wiary i w Wielką Sobotę przy Grobie Zbawiciela właśnie je odnajduje.

Autorka jest mniszka Cerkwi Prawosławnej w Polsce, która od ponad 20 lat mieszka w Ojczyźnie Chrystusa – Ziemi Świętej i jest naocznym świadkiem opisywanego cudu. Ilustracje pochodzą z broszury jej autorstwa *Błahodatnyj Ohoń*, wydanej w tym roku przez Bratczyka

Dziennik Łódzki

• Aktualności

Chrzest i pokuta w Kościele prawosławnym

Anna Gronczewska 30 grudnia 2012 Zaktualizowano 31 marca 2013, 00:00

Wyznawcy prawosławia stanowili w Łodzi silną społeczność. Obowiązujące w tej religii uroczystości związane z chrztem przez lata bardzo zbliżyły się do katolickich. Komunia w Kościele prawosławnym udzielana jest łyżeczką. Rosjanie od chwili budowania potęgi przemysłowej Łodzi stanowili w mieście ważną grupę narodowościową. Większość z nich była wyznania prawosławnego. W roku 1905 prawosławni stanowili dwa procent mieszkańców miasta. A przecież wielu Rosjan przyjeżdżało do Łodzi w interesach. Rynek wschodni był głównym rynkiem zbytu towarów tekstylnych wyprodukowanych w łódzkich fabrykach. Kultura związana z religią prawosławną przenikała do życia łodzian.

- Nie można zapominać, że w Łodzi mieszkało wiele małżeństw mieszanych, katolicko-prawosławnych - mówi ksiądz Eugeniusz Fiedorczuk, proboszcz parafii prawosławnej w Łodzi.

Już przed wojną w naszym mieście prawosławni obchodzili święta Bożego Narodzenia w tym samym czasie co katolicy, a nie 6 stycznia. Tak jest i teraz. W diecezji łódzko-poznańskiej wigilię świętuje się 24 grudnia, a Boże Narodzenie - 25 grudnia.

W Kościele prawosławnym, tak jak w katolickim czy ewangelickim, chrzci się dzieci. Kiedy wyznawcom tej religii chrześcijańskiej urodzi się syn czy córka, to szczęśliwy tato powinien zadzwonić do swojej parafii i poprosić duchownego o przeczytanie dziękczynnej modlitwy po narodzinach dziecka. W rozmowie należy podać imię matki. Modlitwa jest czytana przez kapłana bez obecności rodziców. "W ósmym dniu nad Waszym dzieckiem powinna być przeczytana modlitwa nadania imienia" - możemy przeczytać na stronie internetowej parafii św. Jana Teologa w Białymstoku. - "W parafialnej praktyce modlitwa ta zazwyczaj czytana jest bezpośrednio przed chrztem, natomiast tradycja wyraźnie nakazuje, czynić to na podobieństwo nadania imienia Jezusowi, na ósmy dzień po narodzinach. Jeśli życzycie sobie, aby duchowny ósmego dnia nadał imię Waszemu dziecku, skontaktujcie się z duchownym z Waszej parafii. Modlitwa może być czytana w Waszym domu".

Chrzest może nastąpić po 40 dniach od urodzenia dziewczynki czy chłopca. Prawo kanoniczne osądza tych rodziców, którzy nie ochrzcili dziecka przez pięć miesięcy od jego narodzin, jako grzeszących lekkomyślnością.

- Oczywiście dziecko można ochrzcić wcześniej niż po 40 dniach od urodzenia, ale ma to miejsce gdy zagrożone jest jego życie - wyjaśnia proboszcz łódzkiej parafii prawosławnej. - Wtedy chrzest może mieć miejsce w szpitalu, domu, ale i w świątyni.

Z reguły chrzci się dziecko przez trzykrotne zanurzenie w wodzie. W wyjątkowych sytuacjach dopuszczalny jest chrzest przez polewanie. Taki zwyczaj nie jest w pełni zgodny z nauczaniem Cerkwi prawosławnej i przyszedł do niej z łacińskiego Zachodu. Chrzest przez polewanie ma miejsce, gdy jest na przykład za zimno, w danej cerkwi nie ma warunków do ochrzczenia dziecka przez zanurzenie.

- Niedawno chrzciliśmy dziecko wikariusza łódzkiej parafii prawosławnej i chrzest odbywał się przez zanurzenie - mówi ks. Eugeniusz. Zwykle wtedy ustawia się pojemnik ze święconą, podgrzaną wodą. W niektórych cerkwiach są nawet kaplice chrzcielne z małymi basenami.

Kapłan, w Kościele prawosławnym zwany batuszką, unosi dziecko, zanurza w wodzie i mówi: "Chrzczony jest sługa Boży (tu wymienia się jego imię) w imię Ojca - amen i Syna - amen i Świętego Ducha - amen (Kreszczajetsia rab Bożij (imię) wo imia Otca - Amiń i Syna - Amiń i Swiataho Ducha - Amiń)".

Chrzest odbywa się z reguły w sobotę, podczas nabożeństwa. Ale sobota nie jest dniem, w którym musi mieć miejsce. Dzieci do chrztu ubierane są tak jak w innych wyznaniach. Podawane są w becikach, ale coraz częściej występują w strojnych sukieneczkach, garniturkach.

- Zaleca się, by nadawane były to imiona świętych, którzy zginęli za wiarę - tłumaczy ks. Eugeniusz Fiedorcuk. - W ostatnim czasie w naszej cerkwi chrzciliśmy Michała, Mikołaja, Julię, Annę.

W Łodzi, w której żyło wiele wyznań, przyjmowano, że jeśli chrzczony był chłopiec, to jego [ojciec chrzestny](#) powinien być wyznania prawosławnego, a jeśli dziewczynka, to prawosławna powinna być chrzestna.

W Kościele prawosławnym chrzest jest połączony od razu z bierzmowaniem. Przy czym sakramentu bierzmowania może udzielać też kapłan, niekoniecznie biskup.

W czasie chrztu i bierzmowania w cerkwi nie może być obecna matka dziecka. Przyjmuje się, że po okresie porodu i połogu nie jest czysta. Te uroczystości może obserwować z daleka, zza drzwi świątyni. W cerkwi może pojawić się następnego dnia po chrzcie i bierzmowaniu. Wtedy jej syn lub córka przyjmują Pierwszą Komunię Świętą.

- Po okresie połogu matka wraca do życia sakramentalnego i liturgicznego oraz związanych z tym obowiązków - wyjaśniają prawosławni. - Po 40 dniu mama wraz z dzieckiem, powinna przyjść do cerkwi, gdzie duchowny przeczyta nad nią i nad jej dzieckiem modlitwy oraz po raz pierwszy wprowadzi dziecko do świątyni. Matka powinna przystąpić do sakramentu spowiedzi i wraz z dzieckiem przyjąć Eucharystię. Wskazane jest, aby w tych sakramentach uczestniczył też tato.

Wygląda to tak, że matka z dzieckiem staje w drzwiach cerkwi. W nich spotyka kapłana. Jeśli dzieckiem jest chłopiec, to batuszka bierze go na ręce i trzy razy obchodzi ołtarz wraz z ikonostasem. Jeśli jest to dziewczynka, to dochodzi tylko do ołtarza i błogosławi dziecko.

- W naszym Kościele przyjęte jest, że kobiety nie mogą wchodzić do ikonostasu - wyjaśnia ks. Eugeniusz. Prawosławni rozpoczęli w sobotę Święta Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego, czyli według tzw. starego stylu. Wypadają one trzynaście dni po świętach katolickich. Później mama przychodzi, całuje ikony, następnie kropi się kobietę wodą święconą na znak, że po czterdziestu dniach od porodu jej organizm się oczyścił. Wtedy oficjalnie wchodzi ona z dzieckiem, nowym chrześcijaninem, członkiem parafii, do świątyni. Dziecku udzielana jest Komunia Święta. Prawosławni przyjmują ją pod dwiema postaciami - chleba i wina. Chleb łamany jest na kawałki i umieszczany w winie. Potem komunია udzielana jest łyżeczką. Ale małe dziecko otrzymuje komunię tylko pod postacią wina. Po przyjęciu sakramentu chrztu, bierzmowania i komunii świętej dziecko staje pełnoprawnym członkiem Kościoła prawosławnego.

W prawosławiu uroczyście przyjmuje się sakrament pokuty. Ta uroczystość jest odpowiednikiem katolickiej Komunii Świętej. Ma miejsce w niedzielę, w maju, podczas uroczystej mszy świętej. Do spowiedzi przystępują uczniowie drugich klas szkoły podstawowej. Podczas tej uroczystości dzieci są odświętnie ubrane. Dziewczynki w białe suknie, nieraz długie, chłopcy w garnitury.

- Też są wtedy rodzice chrzestni, rowery, komputery, świece, stroje odpowiednie - mówi ks. Eugeniusz. - Chodzi w tym też o to, żeby dziecko nie czuło się gorsze w szkole od rówieśników. Bo często rodzice krępują się mówić o tym, że dziecko jest prawosławne, gdy jedna czy dwie osoby na całą szkołę są takiego wyznania. Dzieci mają to do siebie, że dyskryminują każdą inność. A tak dziecko mówi, że też chodzi do Komunii czy Spowiedzi Świętej. Pokaże zdjęcie, że stoi ze świecą, w garniturze i jest wszystko dobrze.

Ksiądz Eugeniusz zaznacza, że zupełnie inaczej wygląda to na Białostocczyźnie - tam tego nie ma.

- Co prawda jest Pierwsza Spowiedź jak idzie się do pierwszej czy drugiej klasy szkoły podstawowej, ale nie jest to tak uroczyste - dodaje. - Nie ubiera się w sukieneczki, garnitury. Po prostu przychodzi do cerkwi, zgłasza się do spowiedzi i spowiada. U nas od tego momentu chcąc przyjąć komunię świętą dziecko, młodzieniec musi zawsze przystąpić wcześniej do spowiedzi. Do siódmego, ósmego roku życia może bez spowiedzi na każdej mszy przyjąć komunię świętą, a jak już idzie do szkoły, to tak jakby w jego głowie ukształtowało się wszystko. To znaczy, że jak źle czyni, to prawdopodobnie robi to świadomie, czyli popełnia grzech.

W prawosławiu tak jak w katolicyzmie spowiedź jest indywidualna, tzw. szeptana. Ale nie ma konfesjonału. Do spowiedzi przystępują wszyscy ukończywszy siódmy rok życia. Człowiek ponosi odpowiedzialność tylko za swoje osobiste grzechy.

Spowiadać można się w dowolnych warunkach, ale powszechnie przyjęta jest spowiedź w cerkwi. Spowiada się w czasie nabożeństwa lub w specjalnie wyznaczonych przez kapłana porach. Batuszka, podobnie jak katolicki ksiądz, jest zobowiązany do zachowania tajemnicy spowiedzi. Na uboczu cerkwi stoi stolik. Na nim leżą krzyż i Pismo Święte. Przykłada się do Biblii rękę lub wyciąga dwa palce i składa przysięgę. Ten stolik nazywa się analogionem. Penitenci stają w pewnej odległości od analogionu. Kiedy przychodzi ich kolej, podchodzą bliżej. Skłaniają głowę lub klękają.

Zwykle kapłan pokrywa głowę penitenta epitachelionem, modli się, pyta o imię i grzechy. Czasami epitachelion nakładany jest tylko podczas czytania modlitwy związanej z odpuszczeniem grzechów. Kapłan po wysłuchaniu grzechów modli się o ich odpuszczenie i czyta odpuszczającą modlitwę. Odpuszczenie nie następuje w chwili przeczytania modlitwy, a po spowiedzi jako całości. Jeśli ktoś zataił świadomie grzechy lub szczerze za nie nie żałuje, nie będzie miał ich odpuszczenia, mimo że kapłan przeczytał modlitwę. Kapłan może wyznaczyć również epitimę, czyli pokutę.

Symbolika cerkwi

Niemalże wszystko co oglądamy w cerkwi, symbolizuje i przypomina jakiś aspekt naszego spotkania z wiekuistym Bogiem.

Kopuły

Wieńczące cerkiew kopuły symbolizują nasze głębokie pragnienie i dążenie wzwyż ku Bogu i ku życiu duchowemu. Cebulaste kopuły rosyjskie, lśniące w świetle słońca, przypominają nam języki ognia – Ducha Świętego, które zstąpiły na Apostołów podczas Pięćdziesiątnicy. Natomiast okrągła kopuła w stylu bizantyjskim z ikoną Chrystusa Pantokratora (Wszechwładcy) od wewnątrz jest symbolem Kosmosu i spotkania Nieba z Ziemią. Również sama liczba kopuł ma wymowę symboliczną: pojedyncza kopuła symbolizuje Jezusa Chrystusa, głowę Kościoła; trzy symbolizują Tróję Św.; pięć – Chrystusa i Czterech Ewangelistów; dziewięć – chóry anielskie; trzynaście – Chrystusa i Apostołów.

.Krzyż słowiański (prawosławny, greko-katolicki, trój-ramienny, ośmio-końcowy)

Górna, krótka poprzeczna belka reprezentuje tablicę z napisem „Jezus Chrystus Król Żydowski” umieszczoną przez Piłata na krzyżu; kolejna od góry, najdłuższa poprzeczna belka to ta, do której przybite były ręce Zbawiciela podczas ukrzyżowania; dolna krótka, poprzeczna, skośnie skierowana belka jest miejscem na którym spoczywały stopy Chrystusa. Jest ona pochylona w górę po prawicy Chrystusa, a po lewicy w dół. Skośna pozycja tej belki jest na pamiątkę Św. Andrzeja Apostoła, który został ukrzyżowany na krzyżu o kształcie litery X. Andrzej był jedynym z Apostołów, który dotarł do przyszłych ziem słowiańskich na północnych wybrzeżach Czarnego Morza i nad Dnieprem. Od tego nazwa „krzyż słowiański”. Ludowa tradycja ma swoją interpretację: Dobry łotr ukrzyżowany na prawicy Chrystusa poszedł w górę do Nieba, a zły łotr na lewicy poszedł w dół do Piekła. Ciekawostką jest, że Mieszko I umieścił krzyż słowiański na ufundowanych przez siebie naczyniach kościelnych!

Przekrój wnętrza cerkwi

Otwarta przestrzeń cerkwi

Ogólnie mówiąc, w cerkwi nie ma rzędów ławek i stoi się na nabożeństwach przed Wszechwładcą naszym, Bogiem, z szacunkiem i pokorą, tak jak czynili to Żydzi w Świątyni (choć wzdłuż ścian są zawsze miejsca siedzące dla starych i chorych). Otwarta przestrzeń w cerkwi sprzyja swobodzie ekspresji w modlitwie. Możemy stać, żegnać się, gdy mamy natchnienie lub gdy wspomina się Tróję Św.; czynić pokłony głową do pasa lub klęczące głową do ziemi; oraz chodzić po cerkwi i modlić się przed ikonami. (Oczywiście, czynimy to tak, aby nie przeszkadzać innym.)

Świece i lampady (lampki) oliwne

Charakterystyczną częścią wystroju cerkiewnego są świeczniki i lampy oliwne rozmieszczone po całej cerkwi i palące się przed ikonami. Wierni podczas nabożeństw często przemieszczają się od ikony do ikony i stawiają ofiarne świeczki. Światło jest symbolem Chrystusa, *Prawdziwego Światła, Słońca Sprawiedliwości, Światłości Świata*, Który oświeca wszystko. Świece symbolizują również nasze dusze gorejące wiarą i miłością do Boga oraz duchową radość i tryumf Kościoła. Staramy się złożyć Bogu ofiarę z czystego wosku pszczelego oraz z czystej oliwy z oliwek –

owoców Bożego stworzenia. Świece stawie również w czyjejs intencji, za jakąś sprawę lub jako akt dziękczynny Bogu czy świętemu.

Altar – Najświętsze Miejsce

Czyli prezbiterium, znajduje się na podwyższeniu od wschodniej strony cerkwi. Na środku prezbiterium znajduje się ołtarz (prestoł) – stół ofiarny, gdzie odprawiana jest Św. Liturgia Eucharystyczna. Ołtarz jest zwany Świętym Tronem ponieważ na nim w rzeczywistości jest obecny sam Bóg, pod postacią chleba i wina. Tylko wyświęcony kapłan, lub „pomazaniec Pański” – monarcha (i za specjalnym pozwoleniem – ministranci) mogą przebywać w sanktuarium. Ściana ikon z wrotami (ikonostas) nie są po to, by ukryć ołtarz, lecz po to, by podkreślić wewnętrzną tajemnicę sakramentów. W dawnej Świątyni Jerozolimskiej, Najświętsze Miejsce również było zasłonięte kurtyną.

Ikonostas i carskie wrota za którymi znajduje się prezbiterium, gdzie mieści się ołtarz

Ikony – święte obrazy

Na stolikach, na pulpitych, zawieszane lub malowane na ścianach, nawet na sklepieniu wnętrza najwyższej kopuły – wszędzie widzimy w cerkwi święte ikony. Są całowane, okadzane, przed nimi palą się świece i lampki oliwne, są noszone w procesjach i przed nimi są czynione pokłony. Nazwa „ikona” pochodzi z greckiego określenia obrazu. Ikony to są świętymi obrazami przedstawiającymi Chrystusa, Matkę Bożą, świętych oraz sceny z ich życia. Ikony są jak bezgłośnie kazania, które wciągają nas w życie duchowe Kościoła.

Istnieje ścisły związek pomiędzy ikonami a dogmatami o Wcieleniu i Przemienieniu. W Starym Testamencie, nikt nie widział Boga, więc istniał w Dekalogu zakaz przedstawiania Jego, a w Nowym Testamencie, Bóg wcielił się i przez to stał się widzialnym i namacalnym i można było go namalować. Ikona jest oknem do nieba i – według Św. Jana z Damaszku – *kanalem łask*. W sposób mistyczny, poprzez łaskę, człowiek modlący się przed ikoną ma żywy kontakt ze świętą postacią przedstawioną na niej. Pierwsze ikony objawił nam sam Chrystus: *Mandylion* (cudowne odbicie oblicza Chrystusa na chuście wysłane przez Pana do Abgara, Króla Edessy), chustę Weroniki, i Całun Turyński. A pierwszym *ikonopisem* był Św. Łukasz Ewangelista, który według tradycji stworzył ikony Matki Bożej. Siódmy Sobór Powszechny w 787 obronił ikony przed herezją ikonoklazmu i nadał im godność równą godności Pisma Świętego.

Ikony przedstawiają postacie święte według pewnego kanonu malarskiego: są one dwuwymiarowe, namalowane w surowej manierze i z przeszywającym wzrokiem, który wydaje się zaglądać nam do wnętrza duszy.

Celem ikon nie jest nie jest cielesne, naturalistyczne czy też sentymentalne przedstawienie postaci, ale jest pokazanie ponadziemskiego i duchowego piękna postaci *przemienionej* przez łaskę. Czyli materia może być *przemieniona* czy *przebóstwiona* przez łaskę jak to miało miejsce z ciałem Chrystusa podczas *Przemienienia na Św. Górze Tabor*. Przed przystąpieniem do sakralnego aktu *pisania* ikony, ikonopisarze modlą się i poszczą. Ukończoną ikonę zostawia się na okres kilku dni na ołtarzu, i po tym odbywa się ryt poświęcenia: modlitwy, kadzenie oraz kropienie wodą święconą.

Ściana oddzielająca sanktuarium od nawy, posiadająca wrota i pokryta od strony nawy ikonami – nazywa się *ikonostas*.

Jeden ze *słowianofilów*, pisarz Kiriejewski, tak opisał cudotwórczą moc ikony: „Pewnego razu stałem w kaplicy, patrzyłem na cudowną ikonę Matki Bożej i zastanawiałem się nad dziecinną wiarą ludu, wnoszącego do niej modły. Kobiety, starcy i chorzy padali na kolana przed nią i, żegnając się, bili pokłony aż do ziemi. Spoglądałem potem na jej święte rysy. Nagle zacząłem uświadamiać sobie tajemnicę jej cudotwórczej siły. Nie miałem już przed sobą zwyczajnej deski z wizerunkiem... Przez całe wieki wchłaniała ona owe potoki żarliwych modłów, błagalnych westchnień ludzi przytłoczonych nieszczęściem i trudnościami. Ikona została nasycona mocą wiary, która teraz od niej spływa i odbija się w sercach wiernych. Stała się żywym narzędziem, miejscem spotkań Stwórcy z ludźmi. Myśląc o tym, jeszcze raz spojrzałem na leżących w prochu starców i kobiety z dziećmi oraz na świętą ikonę. Rysy oblicza Matki Bożej jakby nagle ożyły i spoglądały na tych prostych wyznawców z miłością i współczuciem. Wtedy sam padłem na kolana i zacząłem kornie się modlić razem z nimi .”

Nadejście Renesansu i rozwój nowego, realistycznego i zmysłowego stylu malarstwa sakralnego zwiastowało zanik prawdziwej kanonicznej ikonografii na Zachodzie. W Polsce natomiast, ostał się rodzimy kult ikon – **M.B. Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Chełmskiej, Leśniańskiej** i innych.